

# Spotkanie polskiej delegacji partyjno-rządowej z załogą fabryki budowy maszyn w Lauchhammer

BERLIN (PAP). W drugim dniu pobytu delegacji polskiej w NRD, podczas spotkania z załogą fabryki budowy maszyn w Lauchhammer, WŁADYSŁAW GOMUŁKA wygłosił przemówienie, którego wysłuchali również licznie przybyli mieszkańcy miasta oraz robotnicy z innych fabryk.

Poniżej podajemy pełny tekst przemówienia.

## Będziemy wzmacniać naszą przyjaźń rozumiejąc, jak wielkie ma ona znaczenie dla socjalizmu w obu naszych krajach dla całego naszego obozu, dla pokoju

Przemówienie Wł. Gomułki na wiecu w Lauchhammer

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

W imieniu delegacji polskiej i w imieniu Polskiej Zjedno-

zonej Partii Robotniczej witam was serdecznie i składam wam gorące pozdrowienia od polskiej klasy robotniczej i od wszystkich ludzi pracy naszego kraju.

Do Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyliśmy z wizytą przyjaźni, by dać wyraz naszej proletariackiej solidarności i sąsiedzkiej przyjaźni, aby podkreślić jednolitość celów łączących Polską Rzeczpospolitą Ludową, Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, polską klasę robotniczą i naród polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną, z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności, z niemiecką klasą robotniczą i z całym społeczeństwem waszej republiki.

Jest nam szczególnie miło, że mamy możliwość bezpośredniego zetknięcia się z wami, z niemieckimi robotnikami produkującymi również towary dla Polski, że możemy wyrazić uczucia braterskiej, proletariackiej solidarności, jakie polscy budowniczości socjalizmu żywią dla budowniczych socjalizmu w NRD.

Jeszcze kilkanaście lat temu niełatwo byłoby sobie wyobrazić dzisiejsze spotkanie. Przez długie wieki naród polski i naród niemiecki dzielili krew, dzielili podboje i labory ziem polskich. Taką bowiem była polityka ówczesnych klas panujących. Nie wiele jeszcze upłynęło czasu od drugiej wojny światowej, w której obydwaj narody skapane zostały w morzu krwi. I jeśli w rezultatach tej wojny, przy ogromie nieszczęść, które ona spowodowała, moż-

na się dopatrywać pozytywnych wyników, to przede wszystkim w tym, że w szeregu krajów, a wśród nich w Polsce i w Niemieckiej Republice Demokratycznej, zmiotła ona ustrój społeczny rodzący wojny, że lud pracujący z klasą robotniczą na czele przejął w swe ręce władzę państwową, budując nowy, socjalistyczny ustrój społeczny. Idea socjalizmu wcielana w życie w obydwu naszych krajach spowodowała, że naród polski i lud pracujący NRD wkroczył na drogę wzajemnej przyjaźni, że odrzucamy wspólnie wszystko co w przeszłości dzieliło nasze narody, a roz-

(Ciąg dalszy na str. 3)

### Minął jedenasty dzień

### Międzynarodowych Targów Poznańskich

## Nasze obroty wzrosły o dalsze 18,4 mln rubli

POZNAŃ (PAP). O dalsze 18,4 mln rubli wzrosły obroty naszych central handlowych na tegorocznych Targach w Poznaniu. Ostatecznie więc suma eksportowych i importowych obrotów dokonanych w Poznaniu wynosi obecnie 196,4 mln rubli (49,1 mln dol.).

Po raz pierwszy na tegorocznych Targach Poznańskich



## Streszczenie referatu Mao Tse-tunga „O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu” podajemy wewnątrz numeru

Dekada Litewsko-Polska 22 VI — 1 VII

## Nowa kopalnia odkrywkowa „Ludwik” włączona do eksploatacji

KRAKÓW (PAP). Na zasobnych w pokłady węgla płytka zalegających pod ziemią obszarach Jaworzna — które kryją, jak wykazał badanie, około 6 mln ton węgla — włącza się do eksploatacji coraz więcej kopalń płytkich — upadkowych i odkrywkowych.

Przy kopalni „Komuna Paryska” oddana została obecnie do ruchu nowa kopalnia odkrywkowa „Ludwik”. Wydobędzie się w niej około 100 tys. ton węgla, odznaczającego się wysoką kalorycznością. Pokłady węgla w tej kopalni sięgają blisko 2 metrów grubości i są bardzo łatwo do wydobywania.

## Projekt zmiany przepisów o wywłaszczeniu

(AR) Jak się dowiadujemy, w Urzędzie Rady Ministrów przygotowano ostatnio projekt ustawy, zmieniający do tyczasowe przepisy o wywłaszczeniu nieruchomości. Nowo opracowany projekt przewiduje, że wywłaszczenia będzie można dokonywać jedynie na rzecz państwa. Stanowi to dość istotną zmianę dotychczasowych przepisów, które zezwalały na wywłaszczenie na rzecz każdego wykonawcy narodowych planów (Ciąg dalszy na str. 3)

## Posiedzenie sejmowej komisji handlu wewnętrznego

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem posła B. Warownego, posiedzenie sejmowej komisji handlu wewnętrznego, na którym omawiano obowiązujący w handlu system planowania podziału masy towarowej. Obszerny referat na ten temat wygłosił dyr. dep. planowania MHW W. Jampel, po czym odbyła się dyskusja.

## Francuska delegacja przedstawicieli przemysłu i finansów w Krakowie

KRAKÓW (PAP). W późnych godzinach wieczornych 19 bm. delegacja przedstawicieli przemysłu i finansów Francji przybyła do Krakowa.



Fragment osiedla Nowy Świat — Zachód. CAF — fot. Dąbrowiecki

## Rehabilitacja generała J. Skokowskiego

WARSZAWA (PAP). Przed Sądem Wojewódzkim dla woj. warszawskiego toczył się proces rehabilitacyjny 71-letniego gen. bryg. Juliana Skokowskiego, skazanego w 1951 roku przez Wojskowy Sąd Rejonowy na 15 lat więzienia. Gen. Skokowski aresztowany w 1948 roku — przebywał w więzieniu do roku 1953. Na skutek rewizji nadzwyczajnej założonej przez generalnego prokuratora — Sąd Najwyższy umorzył w roku 1957 część zarzutów i przesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Wojewódzki dla woj. warszawskiego.

Po rozpatrzeniu wszystkich zarzutów, Sąd Wojewódzki z braku dowodów winy, uniewinnił gen. bryg. Juliana Skokowskiego.

## Dania otrzyma od Stanów Zjednoczonych broń raketową

KOPENHAGA (PAP). Duński minister obrony Hansen oświadczył w parlamencie, iż Dania przyjęła propozycje Stanów Zjednoczonych w sprawie dostarczenia duńskim siłom zbrojnym pocisków raketowych, typu „Nike” i „Honest John”. Hansen podkreślił, iż Dania nie zgodziła się jednak na to, by pociski te posiadały głowice atomowe. Personel duński obsługujący broń raketową będzie szkoleny w Stanach Zjednoczonych oraz w jednostkach armii amerykańskiej, stacjonujących w Niemczech zachodnich. Pociski raketowe otrzymają dwa bataliony duńskie.

W związku z rozpoczynającą się 22 czerwca dekadą Litewsko-Polską — do naszego kraju przybędzie Państwowy Zespół Pieśni i Tańca Litewskiej SRR.

Na zdjęciu: Chór zespołu podczas koncertu. Na pierwszym planie orkiestra ludowych instrumentów.

CAF — fot. Mottl

## W Katowicach zakończyła obrady międzynarodowa konferencja węglowa

KATOWICE (PAP). 19 bm. zakończyła w Katowicach trzydniowe obrady międzynarodowa konferencja z udziałem przedstawicieli górnictwa węglowego Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. Było to pierwsze zebranie grupy roboczej stałej komisji dla spraw rozwoju przemysłu węglowego przy Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W trakcie konferencji grupa naukowców i fachowców przemysłów węglowych poszczególnych krajów opracowała wspólny program wymiany doświadczeń z zakresu robót poszukiwawczo-wiertniczych.



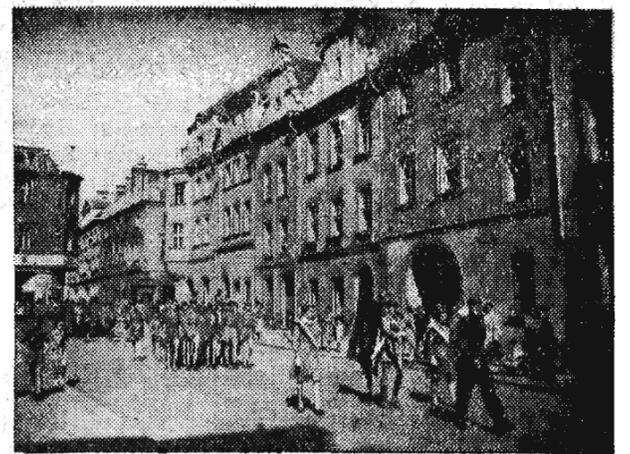
PARYŻ (PAP). Rząd francuski wydał rozporządzenie znoszące różnice istniejące między embargiem na handel z krajami Europy wschodniej a embargiem na handel z krajami socjalistycznymi Dalekiego Wschodu.

LONDYN (PAP). Podano tu do wiadomości, że w dniu 19 bm. w środkowej części Pacyfiku dokonano próbnej eksplozji brytyjskiej bomby wodowej. Wybuch nastąpił na znacznej wysokości.

## Prof. Hochfeld dyrektorem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych

WARSZAWA (PAP). W związku z wyjazdem do Nowego Delhi ambasadora PRL w Indiach dr. Juliusza Katza-Suchego, stanowisko dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych objął prof. Julian Hochfeld, poseł na Sejm PRL.

## „Dni Opola”



Na zdjęciu: Z uroczystości otwarcia „Dni Opola”. Apel i defilada harcerzy... CAF — fot. Seko

### CIEKAWOSTKA

OLBRZYMI POŻAR MAGAZYNÓW BUNDESWEHRY

## DNIA

Ołbrzymi pożar wybuchł w środę rano na terenie magazynów broni i amunicji Bundeswehry, znajdujących się w Dolnej Saksonii.

Ogień, którego przyczyną stał się wybuch nieostrożnie przeniesionej bomby lotniczej, objął nat-

Agencje zachodnie podają, że na terenie objętym pożarem wybudowano w ostatnich miesiącach 200 specjalnych schronów betonowych, w których znajduje się sprzęt wojskowy wartości wielu milionów marek. Tyśiące ochotników, wiele jednostek strażackich i oddziały Bundeswehry walczą obecnie z żywiołami.

nierw magazyn fosforowych pocisków zapalających, następnie składy dynamitu, po czym zaczął się z błyskawiczną szybkością rozszerzać na cały obszar magazynów zajmujących teren o powierzchni 20 km kwadrat.

# O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu

Streszczenie referatu przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga

Agencja Nowych Chin opublikowała tekst referatu MAO TSE - TUNGA pt. „O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu”, wygłoszonego w dniu 27 lutego 1957 r. na XI sesji Najwyższej Konferencji Państwowej. Agencja podkreśla, że przewodniczący Mao Tse - tung przejrzał oparty na stenogramie tekst i wprowadził doń pewne uzupełnienia.

## Dwa różne rodzaje sprzeczności

Naszym zasadniczym tematem — zaznaczył na wstępie Mao Tse-tung — jest właściwe traktowanie sprzeczności wśród ludu. Dla wygody o-mówimy go w 12 podtytułach. Aczkolwiek będziemy nawiązywać do sprzeczności między nami a naszymi wrogami, referat ten skoncentruje się głównie na sprzecznościach w łonie ludu.

W pierwszym rozdziale omawiającym dwa różne rodzaje sprzeczności Mao Tse-tung stwierdził przede wszystkim, że Chiny nigdy nie były tak zjednoczone jak dzisiaj. Zwycięstwo rewolucji burżuazji - demokratycznej i rewolucji socjalistycznej — mówił dalej Mao Tse-tung — w połączeniu z naszymi osiągnięciami w budownictwie socjalistycznym szybko zmieniło oblicze starych Chin. Obecnie widzimy przed sobą jeszcze jaśniejszą przyszłość. Dni braku narodowej jedności i chaosu, których ludzie nienawidzili, minęły na zawsze. Nasz zjednoczony 600-milionowy naród pod przewodnictwem klasy robotniczej i partii komunistycznej, pochłonęły jest wielkim dziełem budowy socjalizmu. Zjednoczenie kraju, jedność narodu i jedność zamieszkujących nasz kraj narodowości — oto podstawowe gwarancje niezawodnego triumfu naszej sprawy. Jednakże nie oznacza to, że w naszym społeczeństwie nie ma już żadnych sprzeczności. Należyścią byłoby przypuszczać, że nie ma już sprzeczności. Zajmowa nie takiego stanowiska, oznaczałoby zaprzeczanie obiektywnej rzeczywistości. Stojmy w obliczu dwóch rodzajów sprzeczności społecznych — sprzeczności między nami a wrogiem i sprzeczności w łonie ludu. Te dwa rodzaje sprzeczności są z natury swej całkowicie odmienne.

Mao Tse-tung zaznacza następnie, że dla właściwego zrozumienia tych dwóch różnych typów sprzeczności, konieczne jest zrozumienie określeń „lud” i „wrog”. W obecnym stadium budowy socjalizmu wszystkie klasy, warstwy i grupy społeczne, które apro-bują i popierają sprawę socjalistycznego budownictwa i pracują dla niej, należą do kategorii ludu, podczas gdy te siły i grupy społeczne, które przeciwstawiają się rewolucji socjalistycznej, nastawione są wrogo wobec budownictwa socjalistycznego i starają się je podważyć, są wrogami ludu.

Sprzeczności między nami a naszymi wrogami są antagonistyczne. W szeregach ludu sprzeczności wśród ludzi pracy są nieantagonistyczne, podczas gdy sprzeczności między klasami wyzyskiwawcy i wyzyskiwanych mają niezależnie od antagonicznego aspektu, aspekt nieantagonistyczny. Sprzeczności wśród ludu zawsze istniały. Jednakże ich treść jest różna w różnych okresach rewolucji i budowy socjalizmu. W warunkach istniejących dziś w Chinach, to co nazywamy sprzecznościami wśród ludu, obejmuje: sprzeczności w łonie klasy robotniczej, sprzeczności w łonie chłopstwa, sprzeczności w łonie inteligencji, sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem, sprzeczności między klasą robotniczą i chłopstwem z jednej strony, a inteligencją z drugiej, sprzeczności między klasą robotniczą a innymi odłamami ludu pracującego z jednej strony, a narodową burżuazją z drugiej, sprzeczności w łonie narodowej burżuazji itd. Nasz rząd ludowy jest rządem, który

nie ma w żadnym kraju kapitalistycznym. Wyjaśniając pojęcie „praw obywatelskich” Mao stwierdza, że z politycznego punktu widzenia, należy przez to rozumieć wolność i prawa demokratyczne. Jednakże wolność ta jest wolnością kierowaną, a demokracja ta jest demokracją pod scentralizowanym przewodnictwem, a nie jest anarchią. Anarchia nie jest zgodna z interesami ani pragnieniami ludu.

Niektórzy ludzie w naszym kraju z zadowoleniem przyjęli wypadki węgierskie. Mieli oni nadzieję, że coś podobnego wydarzy się w Chinach, że tysiące ludzi będzie demonstrowało na ulicach przeciwko rządowi ludowemu. Tego rodzaju nadzieje były sprzeczne z interesami mas i dlatego nie mogły w żaden sposób uzyskać ich poparcia. Na Węgrzech część ludu, oszukana przez miejscowych i obcych kontrrewolucjonistów, popełniła błąd uciekając się do aktów gwałtu przeciwko rządowi ludowemu, w rezultacie czego ucierpiałoby zarówno państwo jak i lud. Wiele czasu zabierze naprawa szkód wyrządzonych gospodarce kraju w ciągu kilku tygodni rewolucji. Byli również inni ludzie w naszym kraju, którzy zajęli chwiejne stanowisko wobec wydarzeń węgierskich, ponieważ nie znali aktualnej sytuacji światowej. Uważali oni, że w naszej ludowej demokracji jest zbyt mało wolności i że większa wolność istnieje w systemie zachodniej demokracji parlamentarnej. Domagają się oni przyjęcia systemu dwupartyjnego typu zachodniego, w którym jedna partia sprawuje władzę, a druga znajduje się w opozycji. Jednakże ten tzw. system dwupartyjny jest niczym innym, jak tylko środkiem utrzymania dyktatury burżuazji. W żadnych warunkach nie może on zabezpieczać wolności ludzi pracy.

W szeregach naszego ludu — mówił Mao Tse-tung — demokracja wiąże się z centralizmem, a wolność z dyscypliną. Są to dwa aspekty jednej całości, zarazem sprzeczne i zgodne ze sobą i nie powinniśmy jednostronnie podkreślać jednego z nich, a negocować drugi. W szeregach ludu nie możemy działać bez wolności, ani też bez dyscypliny. Nie możemy działać bez demokracji, ani też bez centralizmu. Nasz demokratyczny centralizm oznacza jedność demokracji i centralizmu oraz jedność wolności i dyscypliny. W tym systemie lud korzysta w szerokim zakresie z demokracji i wolności, ale jednocześnie musi pozostać w ramach socjalistycznej dyscypliny. Wszystko to jest przez lud dobrze rozumiane.

Wypowiadając się za wolnością kierowaną i za demokracją pod scentralizowanym przewodnictwem, nie sądzimy w żadnym razie, że dla rozstrzygnięcia problemów ideologicznych i kwestii dotyczących różnic między słusznym a niesłusznym wśród ludu, należy stosować środki przymusu. Wszelka próba traktowania problemów ideologicznych lub kwestii dotyczących tego co słusze lub niesłusze przy pomocy zarządzeń administracyjnych lub środków przymusu będzie nie tylko nieskuteczna, ale i szkodliwa. Przy regulowaniu spraw natury ideologicznej lub spornych kwestii wśród ludu możemy stosować jedynie metody demokratyczne, metody dyskusji, krytyki, przekonywania i wychowywania, a nie metody przymusu i twardej ręki. Aby skutecznie produkować i

studiować, i aby właściwie ułożyć swe życie, ludzie chcą, aby ich rząd, kierownicy produkcji oraz organów oświatowych i kulturalnych wydawali odpowiedzialne zarządzenia. Zdrowy rozsądek dyktuje, że utrzymanie prawa i porządku byłoby niemożliwe bez zarządzeń administracyjnych. Zarządzenia administracyjne oraz metoda przekonywania i wychowywania uzupełniają się wzajemnie w rozwiązywaniu sprzeczności wśród ludu. Zarządzenia administracyjne wydawane dla utrzymania porządku społecznego muszą iść w parze z przekonywaniem i wychowywaniem, ponieważ w wielu wypadkach same tylko zarządzenia administracyjne nie będą działały.

Mao Tse-tung przypomina następnie, że w roku 1942 opracowana została w Chinach formuła „JEDNOŚĆ — KRYTYKA — JEDNOŚĆ” dla określenia tej demokratycznej metody rozwiązywania sprzeczności wśród ludu. Formuła ta oznacza, że biorąc za punkt wyjścia pragnienie jedności, należy rozwiązywać sprzeczności przez krytykę lub walkę, tak, aby osiągnąć nową jedność na nowej bazie.

Obecnie zadaniem naszym jest jeszcze szersze i lepsze stosowanie tej metody w szeregach ludu. Chcemy, aby wszystkie nasze fabryki, spółdzielnie, przedsiębiorstwa, szkoły, urzędy i organa publiczne, jednym słowem cały nasz 600-milionowy naród, stosował ją w rozwiązywaniu sprzeczności w jego szeregach.

W normalnych warunkach sprzeczności w łonie społeczeństwa nie są antagonistyczne. Mogą one jednak stać się antagonistyczne, jeżeli nie rozwiązuje się ich we właściwy sposób lub jeżeli osłabiamy czujność i zmniejszamy uwagę. W kraju socjalistycznym tego rodzaju zjawiska ma zazwyczaj lokalny i przejściowy charakter. Dzieje się to tak dlatego, że w kraju socjalistycznym wyszysk człowieka przez człowieka został zniesiony, a interesy ludności w zasadzie są identyczne. Antagonistyczne akcje o dość szerokim zasięgu, jakie miały miejsce w czasie wydarzeń węgierskich, wypływają z faktu działania rodzimych i obcych elementów kontrrewolucyjnych. Akcje te również miały charakter przejściowy jakkolwiek specyficzny. W tego rodzaju wypadkach reakcyjniści w kraju socjalistycznym w powiązaniu z imperialistami wykorzystują sprzeczności w łonie społeczeństwa dla podżegania do niezgody i sporów oraz wzniecania chaosu, aby móc osiągnąć swe konspiracyjne cele. Nauka płynąca z wydarzeń węgierskich zasługuje na naszą uwagę.

Tylko niewielu ludzi — zwraca uwagę Mao Tse - tung — przeprowadza wyraźne rozróżnienie między tymi dwoma odmiennymi rodzajami sprzeczności — sprzecznościami między nami a wrogiem oraz sprzecznościami w łonie społeczeństwa, wielu skłonnych jest je mylić. Trzeba przyznać, iż czasami łatwo jest sprzeczności te pomieszać. Mamy przykłady takiego pomieszczenia w naszej przeszłej pracy.

W okresie zdławienia kontrrewolucji niektórych uczciwych ludzi mylnie uznawano za złych. Takie wypadki zdarzały się jeszcze dziś. Potrafilismy utrzymywać nasze błądy w pewnych granicach, ponieważ zgodnie z naszą polityką przez prowadzaliśmy wyraźne rozgraniczenie między naszym własnym ludem a naszymi wrogami, a tam, gdzie dopuszczono się błędów, dokonywaliśmy odpowiedniej rehabilitacji.

Wielu ludzi odmawia uznania faktu, że w społeczeństwie socjalistycznym wciąż jeszcze istnieją sprzeczności, i w kon-

sekwencji w obliczu sprzeczności społecznych stają się nieśmiały i bezradni. Nie rozumieją oni, że społeczeństwo socjalistyczne staje się coraz bardziej zjednoczone i skonsolidowane właśnie poprzez nieustanny proces właściwego ustosunkowywania się do sprzeczności i ich rozwiązywania. Dlatego też powinniśmy wyjaśniać te sprawy naszemu narodowi przede wszystkim zaś naszym kadrom, aby pomóc im w rozumieniu sprzeczności w społeczeństwie socjalistycznym i nauczyć, jak w sposób właściwy należy takie sprzeczności traktować.

Podstawowymi sprzecznościami w społeczeństwie socjalistycznym nadal są sprzeczności między stosunkami produkcyjnymi a siłami wytwórczymi oraz między nadbudową i bazą. Sprzeczności te są jednak zasadniczo różne i posiadają odmienne cechy niż sprzeczności między stosunkami produkcyjnymi a siłami wytwórczymi oraz między nadbudową i bazą w dawnych społeczeństwach. Obecny system społeczny w naszym kraju jest znacznie doskonalszy od systemu dawnego. Gdyby tak nie było, stary system nie zostałby obalony i nie mógłby powstać nowy system.

Jako inne potwierdzenie wyższości ustroju socjalistycznego Mao Tse-tung przytacza fakt szybkiego rozwoju przemysłu w Chinach Ludowych, a zwłaszcza przemysłu ciężkiego.

Po obaleniu przez naród władzy imperializmu, feudalizmu i burżuazyjnego kapitalizmu, dla wielu ludzi nie było jasne, dokąd zmierzają Chiny: do kapitalizmu czy do socjalizmu. Odpowiedzi udzielały fakty: tylko socjalizm może uratować Chiny. System socjalistyczny umożliwił szybki wzrost sił wytwórczych naszego kraju. Jest to fakt, który nawet nasi wrogowie za granicą zmuszeni byli uznać.

Po wymienieniu niektórych problemów i trudności jakie napotyka młody, istniejący dopiero od niedawna ustrój socjalistyczny Mao Tse-tung stwierdza:

Reasumując, socjalistyczne stosunki produkcji zostały ustanowione; odpowiadają one rozwojowi sił wytwórczych ale daleko im jeszcze do doskonałości, a ich niedoskonałe aspekty pozostają w sprzeczności z rozwojem sił wytwór-

czych. Istnieje zgodność jak i sprzeczność między stosunkami produkcji, a rozwojem sił wytwórczych — podobnie też istnieje zgodność i sprzeczność między nadbudową i bazą.

Nadbudowa — nasze państwowe instytucje dyktatury demokracji ludowej, jej prawa oraz ideologia socjalistyczna, opierająca się na marksizm-leninizmie — odegrała pozytywną rolę w umożliwieniu zwycięstwa procesu przeobrażenia socjalistycznego i ustanowienia socjalistycznej organizacji pracy. Odpowiada ona socjalistycznej bazie ekonomicznej, tj. socjalistycznym stosunkom produkcji. Przejtyki ideologii burżuazyjnej, biurokratyczne nawyki w różnych organach państwowych oraz wady w niektórych ogniwach naszych instytucji państwowych stoją w sprzeczności z ekonomiczną bazą socjalizmu. Musimy rozwiązywać podobne sprzeczności uwzględniając specyficzne warunki.

Kończąc omówienie dwóch różnych rodzajów sprzeczności, Mao Tse-tung powiedział:

Oto jak przedstawiają się sprawy dzisiaj: burżliwa walka klasowa prowadzona na wielką skalę przez masy ludowe, walki charakterystyczne dla okresów rewolucyjnych, w zasadzie już się zakończyły. Walka klasowa nie zniknęła jednak całkowicie. Szerokie masy narodu powitały nowy system z zadowoleniem, ale nie przyzwyczyły się jeszcze do niego. Pracownicy państwowi nie mają dostatecznego doświadczenia i muszą nadal szukać sposobów rozwiązywania problemów w poszczególnych wypadkach. Innymi słowy, potrzeba czasu dla rozwoju i konsolidacji naszego systemu socjalistycznego, dla życia się mas z nowym systemem, dla zdobycia przez pracowników państwowych odpowiedniej wiedzy i doświadczenia. Konieczne jest, abyśmy w tym właśnie czasie podnieśli sprawę rozróżniania sprzeczności w łonie ludu od sprzeczności między nami a wrogiem, jak również poruszyli problem odpowiedniego traktowania sprzeczności w szeregach ludu, tak aby skupić wszystkie narodowości w naszym kraju wokół nowej walki — walki przeciwko przyrodzie — o rozwój naszej gospodarki i kultury, o umożliwienie naszemu narodowi przebycia okresu przejściowego w sposób stosunkowo łagodny, o zabezpieczenie naszego nowego systemu i zbudowanie naszego nowego państwa.

## Zdławienie kontrrewolucji

W rozdziale drugim omawiającym zdławienie kontrrewolucji, Mao Tse-tung wskazuje na istnienie dwóch poglądów na ten problem, odmiennych od poglądu partii. Są ludzie o prawicowym sposobie myślenia, którzy nie czynią różnicy między nami a wrogiem, i błędnie biorą naszych wrogów za ludzi z nami związanych. Uważają oni za przyjaciół tych, których szerokie masy uznają za wrogów. Inni o „lewicowym” sposobie myślenia tak bardzo wyolbrzymiają sprzeczności między nami a wrogiem, że błędnie traktują pewne sprzeczności w łonie ludu, jako sprzeczności między nami a wrogiem i uważają za kontrrewolucjonistów ludzi, którzy w rzeczywistości nimi nie są.

Oba te poglądy są błędne. Zaden z nich nie uatwi nam odpowiedniego podejścia do problemu zdławienia kontrrewolucji lub właściwej oceny wyników walki z kontrrewolucją. Jeśli chcemy właściwie ocenić wyniki naszych wysiłków, zmierzających do zdławienia kontrrewolucji w Chinach, zobaczymy, jaki wpływ wywarły w naszym kraju wydarzenia węgierskie. Wydarzenia te spowodowały, że niektórzy z naszych intelektualistów stracili do pewnego

stopnia równowagę, jednakże w naszym kraju zjawisko to nie przybrało ostrych form. Dlaczego? M. in. dlatego, że udało nam się skutecznie zdławić kontrrewolucję.

Zdławienie kontrrewolucji nie jest oczywiście główną przyczyną konsolidacji naszego państwa. Konsolidację tę zawdzięczać należy przede wszystkim temu, że mamy partię komunistyczną oraz armię wyzwolenczą zahartowaną w ciągu dziesięcioleci walk rewolucyjnych, że mamy również zahartowany lud pracujący. Nasza partia i nasze siły zbrojne tkwią korzeniami w masach, cementowały się one w ogniu długotrwałej rewolucji, są silne i umieją walczyć.

Ponadto konsolidację naszego państwa zawdzięczać należy temu, że nasze posunięcia gospodarcze są w zasadzie zdrowe, że był naród jest zabezpieczony, a stopa życia stale się podnosi, że również nasza polityka wobec burżuazji narodowej i innych klas jest słuszną itd. Niemniej jednak nasze sukcesy, jeśli chodzi o złamanie kontrrewolucji, są bez wątpienia ważną przyczyną konsolidacji naszego państwa. Z tych właśnie powodów wszyscy nasi stu-

(Ciąg dalszy na str. 3)

# O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu

(Ciąg dalszy ze str. 2)

denci — z nielicznymi wyjątkami — jakkolwiek wielu z nich nie wywodzi się z ludu pracującego, są patriotycznie nastawieni i popierają socjalizm, w okresie wydarzeń węgierskich nie ulegli oni nastrojom niepokojów.

To samo dotyczy burżuazji narodowej, nie mówiąc już o podstawowych masach — o robotnikach i chłopach.

Jeśli chodzi o zdławienie kontrrewolucji, rzeczka najważniejsza są osiągnięcia przez nas sukcesy, chociaż popełnione zostały również błędy. W pewnych wypadkach przegraną pałkę, w innych zaś nie dostrzegano kontrrewolucjonistów. Polityka nasza jest następująca: „kontrrewolucjonistów należy zdławić, gdy tylko się ich wykryje; błędy trzeba naprawić, gdy tylko zostaną ujawnione”. Linia, jaką obraliśmy w tej działalności, była linia mas, to jest zdławienie kontrrewolucji przez sam lud. Oczywiście, nawet z chwilą przyjęcia tej linii postępowania w pracy naszej zdarzać się będą jeszcze błędy, jednakże będą rzadsze i łatwiejsze do naprawienia. W toku tej walki masy zdobyły doświadczenie. Na podstawie słusznych posunięć masy uczyły się właściwego postępowania. Z fałszywych posunięć wyciągnęły pożyteczne wnioski co do przy czyn błędów.

Podjęto i podejmuje się kroki w kierunku naprawy błędów, które już zostały ujawnione w walce o zdławienie kontrrewolucji. Błędy nie ujawnione dotychczas zostaną naprawione, gdy tylko wypłyną na światło dzienne. Decyzje o oczyszczeniu z zarzutów i rehabilitacji powinny zyskać taki sam rozgłos, jaki miały pierwotne fałszywe decyzje w tych sprawach. Pro-

## Spółdzielczość rolnicza

Trzeci rozdział referatu poświęcony jest **spółdzielczości rolniczej**. Chiny mają przeszło 500 milionów ludności, wiejskiej, toteż sytuacja naszego chłopstwa ma ogromne znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki oraz dla umocnienia naszej władzy państwowej. Moim zdaniem, sytuacja ta opiera się na zdrowych podstawach. Proces tworzenia spółdzielni rolniczych został pomyślnie doprowadzony do końca, dzięki czemu rozwiązana została jedna z podstawowych sprzeczności w naszym kraju — sprzeczność między socjalistycznym przemysłowictwem a indywidualną gospodarką chłopską.

Jasne jest, że utworzenie spółdzielni wymaga ciężkiej walki. Nowe rzeczy zawsze mają trudności w swym rozwoju, mają okresy wzlotów i upadków. Mrzonką byłoby wyobrażać sobie, że budowa socjalizmu — to żegluga na spokojnych wodach, to jedno pasmo łatwych sukcesów, że na tej drodze nie będzie żadnych trudności lub niepowodzeń, że nie trzeba będzie zdobywać się na olbrzymie wysiłki.

Kim są najgorętsi rzecznicy ruchu spółdzielczego? Są to w przytłaczającej większości biedacy wiejski lub chłopci, należący do warstwy uboższych średniaków. Stanowią oni łącznie przeszło 70 proc. ludności wiejskiej. Większość pozostałych chłopów również wiąże nadzieje z przyszłością spółdzielni. Rzeczywiście niezadowoleni stanowią znikomą mniejszość. Jednakże pewna

ponuje, aby w ciągu roku bieżącego lub przyszłego dokonać gruntownej analizy działalności w dziedzinie dławienia kontrrewolucji, chodzi o to, aby uogólnić nagromadzone doświadczenia, krzewić ducha sprawiedliwości i zwalczać nie zdrowe tendencje.

Jeśli chodzi o kontrrewolucjonistów, sytuację obecną ująć można w następujący sposób: są jeszcze kontrrewolucjonisci, ale liczba ich jest niewielka. Przede wszystkim stwierdzić należy, że kontrrewolucjonisci jeszcze istnieją. Niektórzy ludzie powiadają, że nie ma ich w ogóle, i że wszystko jest w porządku; że możemy spokojnie ułożyć się do snu. Nie odpowiada to jednak stanowi rzeczywiście. Jest faktem, że istnieją jeszcze kontrrewolucjonisci (nie oznacza to oczywiście, że znaleź ich można wszędzie i w każdej organizacji). Musimy w dalszym ciągu ich zwalczać. Należy zrozumieć, że zamaskowani kontrrewolucjonisci nie będą potulnie siedzieć, lecz bez wątplenia wykorzystają każdą okazję, aby macić wodę; musimy zrozumieć, że imperialiści amerykańscy i klika Ciang Kai-szeka nieustannie nasyłają do nas tajnych agentów dla prowadzenia działalności sabotażowej. Nawet jeżeli obecnie wszyscy kontrrewolucjonisci zostali wytepieni, nowi mogą przecież się wyłonić. Jeśli osłabimy naszą czujność to będzie wielki błąd z naszej strony i gorzko za to zapłacimy. Gdziekolwiek wykryje się kontrrewolucjonistów macących wodę, należy tępić ich żelazną dłoń. Jednakże w skali całego kraju nie ma oczywiście wielu kontrrewolucjonistów. Będem byloby mówić, że liczba kontrrewolucjonistów jest jeszcze duża. Przyjęcie takiego punktu widzenia również wywołałoby zamęt.

liczba ludzi nie potrafiła w sposób właściwy zanalizować tej sytuacji. Nie zbadali oni gruntownie osiągnięć i niedociągnięć spółdzielni oraz przyczyn tych niedociągnięć, przyjmują oni fragment obrazu za jego całość. Dlatego wśród pewnych ludzi wybuchła burza w szklary, ce wody w związku z negocjowaniem przez nich wyższości spółdzielni.

Proces umacniania spółdzielni stale postępuje naprzód, ale rozwiązać jeszcze trzeba pewne sprzeczności, jak np. sprzeczność między państwem a spółdzielniami, jak sprzeczności w łonie poszczególnych spółdzielni oraz między spółdzielniami.

Mao Tse-tung wskazuje na skomplikowany problem koordynacji interesów państwa, spółdzielni i jednostki w dziedzinie produkcji i podziału.

Należy znaleźć właściwą drogę kształtowania tego trójstronnego stosunku między planowymi z podatków docho dami państwa, funduszem akumulacji spółdzielni i osobistym dochodem chłopów i stale czuć nad niezwołnym roz wiazaniem wylaniających się w tej dziedzinie sprzeczności. Akumulacja ma istotne znaczenie zarówno dla państwa, jak i dla spółdzielni, w żadnym jednak razie nie można dopuszczać tu do przesady. Powinniśmy czynić wszystko, co w naszej mocy, aby w latach normalnych planów chłopcy mogli z roku na rok zwiększać swe dochody osobiste na podstawie wzrastającej produkcji.

## Problem przemysłowców i kupców

W związku z problemem przemysłowców i kupców autor zaznacza, że szybkie tempo i gładki przebieg przeobrażenia prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w mieszane przedsiębiorstwa państwowo-prywatne wiąże się ściśle z faktem, że w Chinach potraktowano sprzeczność między klasą robotniczą a burżuazją narodową jako sprzeczność w łonie ludu. Ale przeciwnie-

stwo klasowe między nimi nie zostało jeszcze całkowicie rozwiązane. Wymagać to będzie dłuższego czasu.

Mówiąc o konieczności dalszego przeobrażenia kapitalistów Mao Tse-tung podkreśla, że budując społeczeństwo socjalistyczne, wszyscy muszą przekuwać swą świadomość — zarówno wyzyskiwacze, jak i ludzie pracy. Któż twierdzi, że klasie robotniczej niepotrzebny jest ten proces przeobra-

nia? Rzecz jasna, przeobrażenie wyzyskiwaczy i przeobrażenie ludzi pracy — to dwa różne typy przeobrażeń, których nie należy ze sobą łączyć. W toku walki klasowej, w walce z przyrodą klasa robotnicza przeobraża całe społeczeństwo, a jednocześnie sama się przeobraża. Musi ona wciąż uczyć się w procesie pracy i krok za krokiem przewyciągać swe braki. Musi to czynić nieustannie. Czy kapita lista może być tak mądry, aby przekuwać świadomością nie było mu wcale potrzebne?

Mao Tse-tung polemizuje dalej z poglądem, jakoby burżuazja chińska nie miała już dwoistego charakteru, że pozostała jedna strona tego charakteru. Pogląd ten nie jest słuszny, gdyż z jednej strony przedstawiciele burżuazji stali się już personelem kierowniczym w mieszanych przedsiębiorstwach państwoprywatnych i przekształcają się z wyzyskiwaczy w ludzi pracy, żyjących z własnego trudu. Z drugiej strony jednak w dalszym ciągu otrzy-

## Problem inteligencji

W związku z problemem inteligencji Mao Tse-tung stwierdza, że większość inteligencji chińskiej poczyniła w ciągu ubiegłych siedmiu lat znaczne postępy. Opowiada się ona za ustrojem socjalistycznym. Wielu przedstawicieli inteligencji pilnie studiuje marksizm a niektórzy stali się komunistami. Liczba ich jakkolwiek mała stale wzrasta. Spotyka się naturalnie jeszcze przedstawicieli inteligencji, którzy sceptycznie odnoszą się do socjalizmu, lub którzy nie aprobują go, ale ci stanowią mniejszość.

Chinom realizującym gigantyczne zadania budownictwa socjalistycznego potrzebna jest nieograniczona liczba inteligencji. Powinniśmy ufać przedstawicielom inteligencji, którzy rzeczywiście pragną służyć sprawie socjalizmu, powinniśmy radykalnie polepszyć nasze stosunki z nimi i dopomóc im w rozwiązaniu wszelkich problemów, jakie należy rozwiązać, by mogli w całej pełni rozwinąć swe talenty. Wielu naszych towarzyszy nie umie sobie ułożyć stosunków z inteligencją. Są wobec niej sztywni, nie szanują jej pracy i ingerują w sprawy nauki i kultury w sposób niepożądany. Musimy skończyć z wszelkimi tego rodzaju niedociągnięciami.

Inteligencja — powiedział Mao Tse-tung — powinna nadal przekuwać swą świadomość, wyzbywać się stopniowo burżuazyjnego światopoglądu i przyswajać sobie komunistyczny, proletariacki światopogląd, by móc w pełni zadośćuczynić wymogom nowego społeczeństwa i ściśle zespolić się z robotnikami i chłopami. Ta zmiana światopoglądu ma pod stawowe znaczenie, a dotychczas nie można jeszcze stwierdzić, że dokonana się ona wśród większości naszej inteligencji.

Ale gruntowna zmiana światopoglądu wymaga bardzo długiego czasu i powinniśmy w tej sprawie działać cierpliwie i bez pośpiechu. Oczywiście muszą się znaleźć również tacy, którzy ze względów ideologicznych w ogóle nie akceptują marksizmu-leninizmu i komunizmu. Nie powinniśmy być zbyt wymagający wobec nich, dopóki podporządkowują się wymogom państwa i działają w ramach prawa, powinniśmy dawać im możliwość wykonywania odpowiadającej im pracy.

Ostatnio nastąpił pewien spadek aktywności w pracy ideologicznej i politycznej wśród inteligencji i studentów, pojawiły się też pewne nieradne tendencje. Niektórzy ludzie myślą wprost, że nie ma już potrzeby interesowa-

nia oni stały odsetek od swych kapitałów, wniesionych do przedsiębiorstw mieszanych, a więc nie oderwali się jeszcze całkowicie od korzeni wyzysku. Między nim a klasą robotniczą w dalszym ciągu istnieje znaczna różnica w dziedzinie ideologii, w uczuciach i sposobie życia.

Przemysłowcy i kupcy — tłumaczy autor — mogą całkowicie przeobrazić się tylko w procesie pracy, powinni oni pracować wspólnie z urzędnikami i robotnikami danego przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa powinny stać się dla nich głównym ośrodkiem ich przeobrażenia. Jest również rzeczą ważną, aby poprzeczamokształcenie rewidowali pewne stare poglądy. Szkolenie przemysłowców i kupców powinno być dobrowolne.

Wspomniany przed chwilą pogląd, że nauka i przekuwanie świadomości nie są rzeczą niezbędną, nie odzwierciedla stanowiska większości przemysłowców i kupców. Tylko niewielka ich liczba rozumuje w ten sposób.

wania się polityką, przyszłością ich ojczyzny, ani idealami ludzkości. Wydaje się, że marksizm, który był dla nich ogniskiem ostatnim krzykiem mody, przestał nim być. A skoro tak jest, musimy podnieść poziom naszej pracy ideologicznej i politycznej. Zarówno studenci jak i inteligencja, powinni pracować nad sobą. Oprócz przedmiotów specjalnych powinni studiuwać marksizm-leninizm, wydarzenia bieżące i sprawy polityczne, by rozwijać się zarówno pod względem ideologicznym jak politycznym. Kto nie posiada właściwego politycznego punktu widzenia, jest jak człowiek pozbawiony duszy. Reeducacja ideologiczna była rzeczą konieczną i przyniosła pozytywne rezultaty. Prace w tej dziedzinie prowadzono jednak w sposób szorstki i bezceremonialny urażając uczucia pewnych ludzi, co nie było rzeczą dobrą. Musimy unikać tego rodzaju niedociągnięć w przyszłości. Wszystkie resorty i organizacje zainteresowane powinny znowu poczuć się odpowiedzialne za pracę ideologiczną i polityczną. Dotyczy to partii komunistycznej, ligi młodzieży, resortów rządowych odpowiedzialnych za te prace, a zwłaszcza kierowników instytucji oświatowych i nauczycieli. Nasza polityka oświatowa powinna dać każdemu, który zdobywa wykształcenie, możliwość rozwoju psychicznego, intelektualnego i fizycznego, możliwość stania się kulturalnym człowiekiem pracy o świadomości socjalistycznej. Musimy wpaść ludziom myśl, iż budowa naszego kraju wymaga ciężkiej pracy i wielkiej gospodarności. Musimy również dbać o to, by całe nasze młode pokolenie zrozumiało, że kraj nasz jest jeszcze bardzo biedny, że nie możemy zmienić tej sytuacji radykalnie w krótkim czasie i że tylko wspólnym wysiłkiem i pracą rąk własnych nasze młode pokolenie, wszyscy ludzie pracy w naszym kraju mogą w ciągu kilku dziesięcioleci przekształcić Chiny w kraj silny i kwitnący. Prawdą jest, że wprowadzenie naszego ustroju socjalistycznego otworzyło drogę wiodącą do idealnego państwa przyszłości, ale musimy pracować intensywnie, bardzo intensywnie, jeśli mamy ten ideał przekuć w rzeczywistość. Część naszej młodzieży uważa, że skoro zapanował ustroj socjalistyczny, wszystko musi być doskonałe i że powinni mieć już dziś możliwość korzystania ze wszystkich dobrodziejstw bez najmniejszego wysiłku z ich strony. Jest to podejście nierealistyczne.

## Kwestia mniejszości narodowych

Stwierdzając w związku z kwestią mniejszości narodowych, że liczą one ponad 30 milionów i jakkolwiek stanowią zaledwie 6 proc. ogółu

stosunków między ludnością Chin a mniejszościami narodowymi jest rzeczą bezwzględnie konieczną. Klucz do rozwiązania tej kwestii tkwi w pokonaniu wielkocchinojskiego szowinizmu. Jednocześnie tam gdzie istnieje nacjonalizm lokalny wśród mniejszości na-

## Powszechne planowanie, wszechstronna analiza i właściwe posunięcia

Siodmy rozdział referatu zajmuje się zagadnieniem **powszechnego planowania, wszechstronnej analizy i właściwych posunięć**. Autor wskazuje m. in., że należy to rozumieć jako powszechne planowanie w interesie 600 milionów mieszkańców naszego kraju. Punktem wyjścia w wytyczaniu planów, w rozstrzygnięciu konkretnych spraw i w rozwiązaniu problemów powinni być fakt, że Chiny posiadają ludność 600-milionową.

Naszą przewodnią zasadą — mówił Mao Tse-tung — jest powszechne planowanie i wszechstronna analiza i właściwe posunięcia.

## O hasłach „Niechaj rozkwita sto kwiatów” i „Niechaj ścierną się ze sobą sto szkół myślenia” oraz o hasle „Długotrwałe współistnienie i wzajemna kontrola”

Hasła „Niechaj rozkwita sto kwiatów” i „Niechaj ścierną się ze sobą sto szkół myślenia”, „Długotrwałe współistnienie i wzajemna kontrola” — zostały wysunięte — jak wyjaśnia Mao Tse-tung w ósmym rozdziale swego referatu — w świetle specyficznych warunków istniejących w Chinach na gruncie uznania faktu, że sprzeczności różnego rodzaju istnieją jeszcze w społeczeństwie socjalistycznym i w odpowiedzi na nagłe żądania kraju, by przyspieszyć jego rozwój gospodarczy i kulturalny.

Polityka „stu kwiatów” i „stu szkół myślenia” ma na celu stworzenie warunków dla rozkwitu sztuk pięknych i dla postępu nauki, ma ona umożliwić rozkwit kultury socjalistycznej w naszym kraju. Różne formy i style w sztuce mogą swobodnie się rozwijać, a różne szkoły w nauce mogą swobodnie ze sobą rywalizować. Naszym zdaniem, narzucanie lub zakazywanie jakiegos określonego stylu w sztuce czy jakiegos szkoły myślenia przy pomocy środków administracyjnych jest szkodliwe dla rozwoju sztuki i nauki. Kwestia, co jest słuszne, a co niesłuszne w dziedzinie sztuki i nauki, powinna być rozstrzygnięta w drodze swobodnej dyskusji w środowisku artystycznym i naukowym, w procesie twórczym. Problemy te nie powinny być rozwiązywane w sposób sumaryczny. Do rozstrzygnięcia, czy coś jest słuszne czy niesłuszne, potrzebny jest często okres próby.

Rozwój nowych rzeczy i zjawisk można zahamować nie tylko przez świadomą akcję, lecz również przez brak rozumienia. Dlatego też powinniśmy z całą rozwagą podchodzić do kwestii, co jest słuszne i niesłuszne w sztuce i nauce, powinniśmy popierać swobodną dyskusję i unikać pochopnych wniosków. Jesteśmy przekonani, że taka postawa ułatwi rozwój sztuki i nauki.

Przypominając, że walka między tym, co nowe, a tym, co stare trwa nieustannie i że marksizm jako nowa ideologia może zwyciężyć tylko w walce, gdyż takie jest prawo rozwoju prawdy, a więc także prawo rozwoju marksizmu, Mao Tse-tung mówił następująco: „Sporo czasu upłyło zanim rozstrzygnięto spór ideologiczny między socjalizmem a kapitalizmem w Chinach, ponieważ wpływ burżuazji i inteligencji wywodzącej się ze starego społeczeństwa jeszcze długo utrzyma się w naszym kraju jako ideologia klasowa. Zignorowanie, a co gorsza całkowite niezrozumienie tego faktu może doprowadzić do

rodowych, należy zastosować środki, aby go przewyciężyć. Ani szowinizm wielkocchinojski, ani nacjonalizm lokalny nie mogą przysłużyć się sprawie zespolenia różnych narodowości i oba jako sprzeczności wewnętrzne w społeczeństwie powinny być przewyciężone.

Ale czy znaczy to, że sam tylko rząd, powinien troszczyć się o wszystkich i wszystkie? Oczywiście nie. Organizacje społeczne i same masy mogą opracować sposoby zatlawiania wielu problemów, dotyczących ludzi i rzeczy. Mogą oni mieć w tych sprawach bardzo dużo dobrych pomysłów. To również podpada pod zasadę „powszechnego planowania, wszechstronnej analizy i właściwych posunięć”. Ilekroć organizacje społeczne i masy ludowe podejmują taką akcję, powinniśmy im zawsze służyć radą i pomocą.

najcięższych błędów, do zlekceważenia konieczności walki na polu ideologicznym. Walka ideologiczna różni się od innych form walki. W walce tej nie wolno stosować brutalnych metod przymusu, lecz jedynie metodę cierpliwego przekonywania. W walce ideologicznej socjalizm ma dzisiaj korzystne warunki. Główna siła w państwie jest w rękach mas pracujących kierowanych przez proletariata. Partia komunistyczna jest silna i cieszy się ogromnym autorytetem. Jakkolwiek istnieją braki i błędy w naszej pracy, każdy uczciwy człowiek może przekonać się, że jesteśmy wierni narodowi, że jesteśmy zdecydowani współz naszym narodem rozwijać nasz kraj, że pobramy tego dokonać, że odnieśliśmy wielkie sukcesy i osiągnęliśmy jeszcze większe. Przeważająca większość burżuazji i inteligencji wywodzącej się ze starego społeczeństwa ożywiona jest duchem patriotyzmu, pragnie ona służyć swej rozkwitającej ojczyźnie socjalistycznej i wie, że jeśli odrzuci się od sprawy socjalizmu i ludu pracującego, kierowanego przez partię komunistyczną, nie będzie miała na kim się oprzeć, nie będzie miała przed sobą żadnej przyszłości.

Mao Tse-tung mówił dalej, że marksisci nie powinni obawiać się krytyki, bez względu na to skąd pochodzi. Wręcz przeciwnie, powinni hartować się, doskonalić i zdobywać nowe pozycje w ogniu krytyki, w wirze walki. Walce z niesłusznymi ideami można porównać do szczepieniem ochronnym, w wyniku którego wzrasta odporność organizmu.

Rośliny hodowane w cieplejszych warunkach nie mogą być silne. Reaktywacja polityki „stu kwiatów” i „stu szkół myślenia” nie osłabi, lecz wzmocni kierowniczą pozycję marksizmu na polu ideologicznym.

Jaka powinna być nasza polityka w stosunku do idei niemarksistowskich? Jeśli chodzi o niewatpliwych kontrrewolucjonistów i sabotażystów podważających socjalizm, sprawa jest łatwa: po prostu pozabawiamy ich wolności słowa. Zupełnie inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy mamy do czynienia z niesłusznymi ideami wśród mas ludowych. Czy wystarczy zabronić tego rodzaju idei i uniemożliwić ich wyrażanie? Na pewno nie. Stosowanie brutalnych i pochopnych metod w sprawach ideologicznych, nurtujących masy ludowe, dotyczących duchowego życia człowieka, jest nie tylko durne, ale bardzo szkodliwe. Można zabronić wypowiedzania niesłuszných idei, ale idee te nadal będą istniały. Z drugiej

(Ciąg dalszy na str. 4)

# O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu

strony, słuszne idee jeśli utrzymywane będą w klimacie ciepłoty — bez narażania ich na działanie żywiołów lub bez uodpornienia ich na choroby — nie zwyciężą w walce z ideami niesłusznymi. Dlatego też tylko przy pomocy dyskusji, krytyki i argumentacji możemy rzeczywiście krzewić słuszną ideę, przewyższając idee niesłuszne, rzeczywiście rozstrzygając wyłaniające się problemy.

Nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że powinniśmy krytykować wszelkiego rodzaju błędne poglądy. Nie jest słusze powstrzymać się od krytyki i bezczynnie przyglądać się, jak fałszywe poglądy rozpowszechniają się nie napotykać na odpór i zyskują zwolenników. Błędy należy krytykować. Z trującymi chwastami należy walczyć wszędzie, gdziekolwiek się pojawiają. Jednakże tego rodzaju krytyka nie powinna być doktrynerska. Nie powinniśmy stosować metody metafizycznej, lecz dążyć do stosowania metody dialektycznej. Potrzebna jest analiza naukowa i w pełni przekonujące argumenty. Krytyka doktrynerska niczego nie rozwiązuje. Nie chcemy żadnych trujących chwastów, jednakże powinniśmy zachować ostrożność w odróżnianiu trującego chwastu od wonnego kwiatu. Musimy razem z masami ludności uczyć się, w jaki sposób przeprowadzić to staranne rozróżnienie i stosować właściwe metody do tępienia trujących chwastów.

Krytykując doktrynerstwo powinniśmy jednocześnie zwrócić naszą uwagę na krytykowanie rewizjonizmu. Rewizjonizm albo prawicowy oportunizm jest burżuazyjnym kierunkiem myśli, bardziej nawet niebezpiecznym niż doktrynerstwo. Rewizjoniści albo prawicowi oportuniści głoszą w słowach marksizm i również atakują „doktrynerstwo”. Jednakże prawdziwym celem ich ataku są w gruncie rzeczy najbardziej podstawowe tezy marksizmu. Występują oni przeciwko marksizmowi i dialektyce, bądź je wypaczają. Występują przeciwko demokratycznej dyktaturze ludu oraz kierowniczej roli partii komunistycznej, bądź próbują je osłabić, przeciwstawiając się procesowi przekształceń socjalistycznych i budownictwu socjalistycznemu, bądź też próbują je osłabić. Nawet po zasadniczym zwycięstwie rewolucji socjalistycznej w naszym kraju są jeszcze ludzie, którzy żywią pienne nadzieje na przywrócenie ustroju kapitalistycznego. Ludzie ci walczą z klasą robotniczą na wszystkich frontach, w tym także na froncie ideologicznym. W walce tej rewizjoniści są ich pomocnikami.

Opierając się na zasadach konstytucji ChRL, na woli przytaczającej większości narodu chińskiego i na programach politycznych proklamowanych wspólnie przy rozmaitych okazjach przez chińskie partie polityczne i ugrupowania, Mao Tse-tung formułuje następnie szereg kryteriów, przy pomocy których można odróżnić słuszne słowa i czyny ludzi od nie słusznych.

Słowa i czyny — mówi Mao Tse-tung — mogą być uznane za słuszne jeśli

- 1) pomagają jednoczyć rozmaite narodowości, a nie dzielić ich,
- 2) przynoszą pożytek, a nie szkodę sprawie przeobrażenia socjalistycznych i budownictwa socjalistycznego,
- 3) pomagają konsolidować, a nie podkopywać, bądź osłabiać demokratyczną dyktaturę ludu,
- 4) pomagają konsolidować, a nie podkopywać, bądź osłabiać centralizm demokratyczny,
- 5) zmięrzają do umocnienia, a nie odrzucenia, bądź osłabienia kierowniczej roli partii komunistycznej,
- 6) przynoszą pożytek, a nie szkodę międzynarodowej solidarności socjalistycznej i solidarności pokój miłujących narodów świata.

Spośród tych sześciu kryteriów najważniejsza jest droga socjalistyczna i kierowni-

ca rola partii. Kryteria te wysuwamy w celu pobudzenia, a nie hamowania swobodnej dyskusji, prowadzonej w społeczeństwie na rozmaite tematy. Ci, którzy nie uznają tych kryteriów, mogą wysuwać swe własne poglądy i polemizować w obronie swego punktu widzenia. Gdy wiek szosć ludności ma jasno określone kryteria, którymi może się posługiwać, można we właściwy sposób stosować zasadę krytyki i samokrytyki, można także stosować te kryteria do ludzkich słów i czynów, aby określić czy są to wonne kwiaty, czy też trujące chwasty. Takie są kryteria polityczne. Oczywiście, przy określaniu prawdziwości teorii naukowych, bądź ocenianiu estetycznych wartości dzieł sztuki potrzebne są inne, odpowiednie kryteria, jednakże wymienione wyżej kryteria polityczne nadają się do zastoso- wania przy ocenianiu wszelkiej działalności w dziedzinach sztuki i nauki.

Hasła wyżej przytoczone oraz wspomniane kryteria wynikają ze specyficznych warunków historycznych naszego kraju. Ponieważ warunki są różne w zależności od różnych krajów socjalistycznych i różnych partii komunistycznych nie sądzimy, by inne kraje i partie musiały być potrzebowały wzorować się na chińskiej drodze.

Hasło długotrwałego współistnienia i wzajemnego nadzoru jest również wytworem specyficznych, historycznych warunków naszego kraju. Nie zostało ono wysunięte nagle, lecz ukształtowało się przez szereg lat. Idea długotrwałej koegzystencji, wysuwana była od dawna, jednakże dopiero w roku ubiegłym, z chwilą ugruntowania się ustroju socjalistycznego, powyższe hasło zostało wyraźnie sformułowane.

Dlatego należy pozwolić demokratycznym partiom burżuazji i drobno- mieszczaństwa na istnienie w ciągu długiego okresu czasu obok partii klasy robotniczej? Dlatego, że nie

## Zakłócenia wywołane przez niewielkie grupy ludności

Mówiąc w rozdziale dziesiątym o zakłóceniach wywołanych przez niewielkie grupy ludności, Mao Tse-tung stwierdza, że w roku 1956 w pewnych okręgach kraju strajkowały niewielkie grupy robotników — studentów. Bezpośrednim powodem tych zakłóceń było niezaspokojenie pewnych żądań materialnych, wysuwanych przez strajkujących. Część tych żądań mogła i powinna była być uwzględniona. Innym żądaniem nie mogliśmy wówczas zadziałać: były one bądź nieuzasadnione, bądź wygórowane. Jednakże o wiele poważniejszą przyczyną strajków była biurokratyczna postawa osób na kierowniczych stanowiskach. W niektórych wypadkach odpowiedzialnością za te biurokratyczne błędy powinno się obarczyć wysoko postawione czynniki — na przedstawicieli władz niższych szczebli nie należy zrzucać całej winy.

Innym powodem tych zaburzeń była słaba praca ideologiczna i polityczna — wychowawcza wśród robotników i studentów. Niepokoję wynikły także w pewnej niewielkiej liczbie spółdzielni rolniczych. Również tam zawiniła biurokracja w organach kierowniczych i brak pracy wychowawczej wśród mas.

Z powodu braku doświadczenia w życiu politycznym i społecznym pokaźna liczba młodych ludzi nie może przeprowadzić należytego porównania między starymi i nowymi Chinami. Nie jest dla nich rzeczą łatwą zrozumieć, przez jakie trudy i znoje przeszła ludność naszego kraju walcząc o wyzwolenie spod panowania imperialistów i reakcjonistów kuomintangowskich, bądź też jak długi o-

mamy żadnego powodu, aby nie przyjąć polityki długotrwałego współistnienia z tymi wszystkimi pozostałymi partiami demokratycznymi, które są naprawdę wierne zadaniu jednoczenia mas w imię sprawy socjalizmu i które cieszą się zaufaniem ludności.

Jest pragnieniem partii komunistycznej i również jej polityką — współistnienie z innymi partiami demokratycznymi przez długi okres przyszłości. To, czy owe partie demokratyczne będą mogły długo istnieć, będzie zależało nie tylko od życzeń samej partii komunistycznej, lecz także od roli, jaką odgrywać będą te partie demokratyczne oraz od tego, czy cieszyć się one będą zaufaniem ludności.

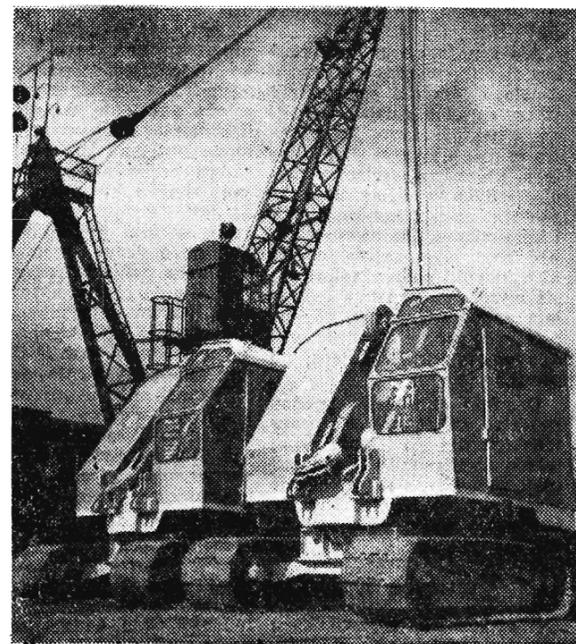
Wzajemna kontrola między rozmaitymi partiami — w sensie wzajemnej krytyki i udzielenia sobie wzajemnych rad — jest również faktem istniejącym od dawna. Wzajemna kontrola, która nie jest oczywiście czymś jednostonnym, oznacza, że partia komunistyczna sprawuje kontrolę nad innymi partiami demokratycznymi oraz że te ostatnie sprawują kontrolę nad partią komunistyczną. Wiemy wszyscy, że nadzór nad partią komunistyczną sprawowany jest głównie przez ludność pracującą i członków partii.

Jednakże skorzystamy jeszcze więcej, jeśli będą nas nadzorować także inne partie demokratyczne. Oczywiście, wymiana rad i słów krytyki między partią komunistyczną a innymi partiami demokratycznymi odgrywać będzie pozytywną rolę w systemie wzajemnego nadzoru jedynie wówczas, gdy będzie zgodna z podanymi wyżej sześcioma kryteriami politycznymi. Dlatego też spodziewamy się, że inne partie demokratyczne będą zwracały uwagę na sprawę przeobrażenia ideologicznego i zabiegały o długotrwałe współistnienie z partią komunistyczną oraz o wzajemny nadzór iak, aby zadośćuczynić potrzebom nowego społeczeństwa.

Musimy dbać o to — mówi Mao Tse-tung — by wszystkie nasze kadry i cały nasz naród stale pamiętały o tym, że jakkolwiek kraj nasz jest wielkim krajem socjalistycznym, jest on jednocześnie krajem gospodarczo zacofanym i biednym i że jest to bardzo wielka sprzeczność. Jeśli chcemy, by Chiny były krajem bogatym i silnym, musimy być przygotowani na kilkadziesiąt lat wyjątkowo wysiłku, który będzie obejmował m. in. realizowanie polityki budowania naszego kraju ciężką pracą oraz dążenie do ścisłej oszczędności i zwalczania marnotrawstwa.

Musimy dbać o to — mówi Mao Tse-tung — by wszystkie nasze kadry i cały nasz naród stale pamiętały o tym, że jakkolwiek kraj nasz jest wielkim krajem socjalistycznym, jest on jednocześnie krajem gospodarczo zacofanym i biednym i że jest to bardzo wielka sprzeczność. Jeśli chcemy, by Chiny były krajem bogatym i silnym, musimy być przygotowani na kilkadziesiąt lat wyjątkowo wysiłku, który będzie obejmował m. in. realizowanie polityki budowania naszego kraju ciężką pracą oraz dążenie do ścisłej oszczędności i zwalczania marnotrawstwa.

## Przed „Dniami Morza“



W porcie gdyńskim. Nowoczesne dźwigi sprowadzone z Anglii. CAF — fot. Kosycarz.

regach ludu mogą być rozwiązane w myśl formuły: „Jedność, krytyka, jedność”, podczas gdy zamieszki nieuchronnie podciągają za sobą strąły i przynoszą szkodę rozwojowi socjalizmu.

Gdy zajmujemy się jakimiś zakłóceniami powinniśmy działać cierpliwie, nigdy nie stosować uproszczonych metod i nie ogłaszać sprawy za zakończoną, póki nie została całkowicie uregulowana. Inspiratorzy zakłóceń nie powinni być usuwani z pracy bez uzasadnionych przyczyn z wyjątkiem ludzi, którzy dopuścili się przestępstw kryminalnych, bądź aktywnych kontrrewolucjonistów, których należy potraktować zgodnie z prawem. W ogromnym kraju, takim jak nasz, nie ma powodu do uderzania na alarm, gdy niewiel-

ka liczba ludzi wywołuje zakłócenia. Powinniśmy raczej wykorzystać tego rodzaju wydarzenia dla pozbycia się biurokracji. Mamy również w naszym społeczeństwie niewielką liczbę ludzi obojętnych na interesy publiczne, którzy nie słuchają głosu rozsądku, popełniają zbrodnie i łamią prawo. Mogą oni wykorzystać naszą politykę i wypaczyć ją, wysuwać rozmyślnie nieuzasadnione żądania w celu podburzenia mas, lub świadomie szeregować plotki, by wywołać zamieszanie i naruszyć porządek społeczny. Nie powinniśmy dopuszczać, by taka działalność uchodziła tym ludziom bezkarnie. Przeciwnie, należy przeciwko nim podjąć właściwe kroki karne. Masy domagają się, by tacy ludzie zostali ukarani. Gdybyśmy postępowali inaczej, nie byłoby to zgodne z wolą ludu.

## Czy możliwe jest przekształcenie rzeczy złych w dobre?

W rozdziale dziesiątym „Czy możliwe jest przekształcenie rzeczy złych w dobre?”

Mao Tse-tung podkreśla m. in.: Musimy nauczyć się wszechstronnego patrzenia na rzeczy, dostrzegając nie tylko pozytywne, lecz również negatywny ich aspekt. W określonych warunkach rzecz zła może prowadzić do dobrych wyników, a rzecz dobra — do złych.

W określonych warunkach oba aspekty jakiegokolwiek sprzeczności nieuchronnie przekształcają się w swe odnośne przeciwieństwa jako wynik walki między nimi. Warunki odgrywają w tym wypadku doniosłą rolę. Bez specyficznych warunków w obu sprzecznych aspektach nie może się przekształcić w swe przeciwieństwo. Ze wszystkich klas na świecie proletariát najbardziej pragnie zmienić swą pozycję; dru-

## Praktyka oszczędności

W związku z praktyką oszczędności (rozdział jedenasty) Mao Tse-tung zwrócił uwagę na sprzeczność polegającą na tym, że Chiny chcą przeprowadzić budownictwo na wielką skalę, ale są jednocześnie bardzo ubogim krajem.

Musimy dbać o to — mówi Mao Tse-tung — by wszystkie nasze kadry i cały nasz naród stale pamiętały o tym, że jakkolwiek kraj nasz jest

## Droga Chin do uprzemysłowienia

Omawiając wreszcie drogę Chin do uprzemysłowienia (rozdział dwunasty), Mao Tse-tung rozpatrzył przede wszystkim stosunek między rozwojem przemysłu ciężkiego, przemysłu lekkiego i rolnictwa. Przemysł ciężki — powiedział Mao Tse-tung —

stanowi ludność wiejska, przemysł i rolnictwo Chin muszą być rozwijane jednocześnie. Tylko w takim wypadku przemysł będzie miał surowce i rynek i tylko w ten sposób będzie możliwe nagromadzenie dostatecznie wielkich funduszy dla rozbudowy potężnego przemysłu ciężkiego.

Dzięki rozwojowi rolnictwa i przemysłu lekkiego przemysł ciężki będzie miał zapewniony rynek i fundusze i w ten sposób będzie mógł szybko wzrastać.

Pragnąc przeobrażenia naszego kraju w mocarstwo przemysłowe — oświadczył w zakończeniu swego referatu Mao Tse-tung — musimy rzetelnie uczyć się na przodującym doświadczeniu Związku Radzieckiego. Związek Radziecki buduje socjalizm od 40 lat i my cenimy jego doświadczenie.

Zastanówmy się, kto opracował plany i wyposażył tyle ważnych zakładów przemysłowych w naszym kraju. Czy były to może Stany Zjednoczone? A może W. Brytania? Nie. Zaden z tych krajów. Uczynił to tylko Związek Radziecki, gdyż jest to kraj socjalistyczny i nasz sojusznik. Pomógł nam również niekto- re bratnie kraje Europy wschodniej. Prawdą jest, że powinniśmy się uczyć na do- brych doświadczeniach wszystkich krajów — socjalistycznych i kapitalistycznych, lecz najważniejszą rzeczą jest w dalszym ciągu uczenie się od Związku Radzieckiego.

Ucząc się od innych, można przyjąć dwie odmienne postawy. Istnieje postawa doktrynerska: przeszczeplanie wszystkiego bez względu na to, czy odpowiada to warunkom kraju czy też nie. To nie jest dobra postawa. Druga postawa polega na tym, by myśleć i uczyć się tego, co odpowiada warunkom naszego kraju, tj. przyswajając sobie wszelkie pozytywne dla nas doświadczenia. Taka postawa jest właściwie naszą postawą.

Zacieśnianie naszych więzów solidarności ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi krajami socjalistycznymi — oto podstawa naszej polityki odpowiadającej naszym żywotnym interesom. Równocześnie musimy wzmocnić i rozwijać naszą solidarność z krajami Azji i Afryki i ze wszystkimi miłującymi pokój krajami i narodami. Zjednoczeni z tymi dwiema siłami nie będziemy osamotnieni. Jeśli chodzi o kraje imperialistyczne, powinniśmy również jednoczyć się z ich narodami i dążyć do pokojowego współistnienia z tymi krajami, prowadzić z nimi wymianę handlową i zapobiegać wszelkiej wojnie, w żadnym jednak razie nie wolno nam ustosunkowywać się do tych krajów w sposób nierealistyczny.



Wąły Chłobrego CAF — fot. Uklejewski

# Przemówienie Wł. Gomułki na wiecu w Lauchhammer

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wijamy i umacniamy wszystko co wzajemnie nas łączy i zespała.

Dlatego nasza solidarność, nasza przyjaźń, nasza współpraca nie jest sprawą przemijającej koniunktury, ale trwałą sprawą interesów, dążeń i ideałów ludzi pracy obu narodów, dlatego jest nierozdzielna i będzie stale się umacniać.

Najistotniejszą dziś sprawą dla narodu polskiego i niemieckiego, dla wszystkich narodów, jest sprawa pokoju. Nie trzeba uzasadniać, jak ogromne znaczenie dla pokoju w Europie — a więc i na świecie, mają dobre, sąsiedzkie, przyjazne stosunki między narodami polskim i niemieckim.

Przyjaźń i współpraca Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest wielkim osiągnięciem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, władzy ludowej w obu krajach, klasy robotniczej obu krajów — dla dobra obu narodów i dla dobra pokoju.

Dzięki nim granica między

Polską a Niemcami, ta granica, która tylekroć była granicą ognia — jest dziś granicą pokoju, granicą, która łączy i zbliża, nie dzieli i kłóci.

Dzięki naszej przyjaźni i współpracy tym większy jest wkład i Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej do wspólnej walki całego obozu socjalizmu o pokój i odprężenie międzynarodowe.

Jeżeli możemy dziś powiedzieć, że wojna nie jest już nieuchronna, że istnieje możliwość wyeliminowania jej na zawsze z historii, jeżeli dziś widzimy, że powoli, stopniowo, w trudnych zmaganiach, ale postępującej naprzód odprężenie międzynarodowe, jeżeli stwierdzamy, że szerzy się na świecie idea pokojowego współistnienia narodów bez względu na różnice ustrojowe, jeżeli wymiana gospodarcza między narodami o różnych ustrojach rozszerza się i łamie stopniowo sztuczne bariery, jeżeli ograniczenie zbrojeń zarysowuje się jako konkretne, rozwiązane praktycznie zagadnienie życia międzynarodowego, jeśli stwierdzamy, że wszystkie zwycięstwa sprawy pokoju — to wiemy, że jest w nich i nasza część. Wraz z wysiłkami Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów socjalizmu, obok walki klasy robotniczej i woli pokoju wszystkich warstw i narodów — jest w tych zwycięstwach wkład

trudu robotników i wszystkich pracujących Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, realny wkład naszej przyjaźni i współpracy. Walka o trwały pokój i spokój nie jest łatwa. Nie brak jeszcze ciągle poważnych niebezpieczeństw, które szczególnie bezpośrednio dotyczą obu narodów — polskiego i niemieckiego.

Wyciąg zbrojeń trwa ciągle jeszcze, a w szczególności groźba pokojowi w Europie, pokojowi naszych narodów, militarystycznym i zbrojeniowym Niemieckiej Republice Federalnej. Nie ustaje udoskonalanie broni jądrowej, tej zmory naszego pokolenia i ponawiają się groźne dla przyszłych pokoleń próby tej broni. Rozszerza się uzbrajanie w tę broń wojsk NATO i czyni się przygotowania do uzbrojenia Wehrmachtu w broń atomową. Podejmuje się nowe plany utrwalenia i pogłębiania podziału świata i Europy na dwa przeciwstawne obozy — tego podziału, który tak boleśnie przecina na dwoje naszą ojczyznę i waszą tolicę.

Do czego zmierza to wszystko?

Czy w imię pokoju i spokoju w Europie i w Niemczech odbywają się te zbrojenia? Czy w imię pokoju mają miejsce opory i przeciwdziałania rządu NRF przeciwko postępowi w rozmowach rozbrojeniowych, przeciwko coraz realniej zarysowującym się projektom utworzenia w środkowej Europie strefy ograniczonych zbrojeń i kontroli?

Czy w imię pokoju i pokojowego współżycia z sąsiadami Niemiec — zwłaszcza z Polską — trwa nieustająca propaganda rewizjonistyczna w zachodnich Niemczech?

Czy w imię międzynarodowej współpracy i zjednoczenia Niemiec koła rządzące Bonn popierają wszystko, co wzmacnia napięcie międzynarodowe?

Dokąd to wszystko zmierza?

My Polacy, wiemy doskonale, że za Łabą są poważne siły polityczne, siły klasy robotniczej, siły postępowe i patriotyczne, które inaczej wyobrażają sobie politykę Niemieckiej Republiki Federalnej. Umocniając i rozwijając przyjaźń i współdziałanie z Niemiecką Republiką Demokratyczną, chcemy być w dobrych stosunkach z całym narodem niemieckim.

Jesteśmy za rozbrojeniem, za zbiorowym bezpieczeństwem w środkowej Europie, za każdym realnym choćby częściowym krokiem na tej drodze, jak np. strefą ograniczonych zbrojeń. Chcemy likwidacji podziału Europy na przeciwstawne bloki militarne. Te nasze dążenia są zarazem zgodne z prawdziwymi interesami narodu niemieckiego i jego dążeniami do zjednoczenia, które tak dobrze rozumiemy i popieramy.

Sprawą najważniejszą w walce o pokój jest jednak postawa narodu. A dla postawy narodu sprawą decydującą jest postawa i jedność klasy robotniczej w walce o pokój.

W naszych czasach klasa robotnicza ponosi wielką odpowiedzialność za losy swoich narodów i za historię. Jeśli to zrozumie i potrafi wyciągnąć z tego wnioski dla działania — to zjednoczy wokół siebie w walce o pokój wszystkie postępowe i patriotyczne siły, a wówczas ochroni narody i całą ludzkość przed nową wojną; wówczas zwycięży na świecie idea trwałego pokoju.

Drodzy przyjaciele i towarzysze! Patrzymy z uznaniem, jak dźwigacie wasz kraj, tak ciężko doświadczony i zniszczony w ostatniej wojnie. My dobrze wiemy, co to znaczy. Wiemy, ile to kosztuje wysiłków i wyrzeczeń, ile trzeba pokonać trudności. Budować socjalizm w warunkach zniszczeń wojennych nie jest łatwe.

Nie ma jednak innej drogi, jeżeli chcemy lepiej, spokojniej i bezpiecznie żyć. Nie ma innej drogi niż socjalistyczna droga.

Jesteśmy o tym przekonani, tak jak i wy. Wiele robimy ostatnio, aby poprawić naszą pracę, ażeby lepiej budować socjalizm, żeby lepiej, bardziej świadomie, aktywnie budować nasz naród — dla którego przecież socjalizm to pokój, niepodległość, suwerenność, dobrobyt, sprawiedliwość, godność ludzka — wszystko.

Oczywiście różne były historyczne drogi rozwoju narodu polskiego i narodu niemieckiego. Różne są nasze wa-

runki. Dlatego rozmaite pod wielu względami są i będą formy i metody budowania socjalizmu w obu krajach.

Ale podstawowe historyczne zadania przejścia od kapitalizmu do socjalizmu — w świetle nauki marksistowsko-leninowskiej są te same u nas, u was, wszędzie, gdzie buduje się socjalizm.

A nade wszystko wspólne są nasze główne dążenia i interesy, wspólne niebezpieczeństwa, ci sami wrogowie.

Dlatego możemy i musimy sobie pomagać — tak jak dotąd — i coraz lepiej. Możemy i musimy dzielić się doświadczeniami, rozumieć podobieństwa i różnice w warunkach obu krajów, aby twórczo korzystać z doświadczeń przyjaciół, wymieniać poglądy, dyskutować. Takie przyjacielskie dyskusje są dobre i pożyteczne, jeżeli tylko pomagają dobrej współpracy. Takie dyskusje nie przeszkadzają jedności.

Wszystkie partie robotnicze i komunistyczne rozumieją, że jedność to główna ich siła, główna siła państw budujących socjalizm, ich klasy robotniczej, ich narodów.

Robimy i będziemy robić wszystko, aby tę jedność wzmocnić. Po XX Zjeździe KPZR mamy wszystkie warunki, aby ta jedność rozwijała się jeszcze pomyślniej niż dotychczas, na zasadach internacjonalizmu proletariackiego — na zasadach solidarności, przyjaźni, współpracy i równości.

Będziemy, towarzysze, wzmacniać naszą przyjaźń i współpracę, naszą jedność działania, rozumiejąc, jak wielkie ma ona znaczenie dla socjalizmu w obu naszych krajach, dla obu naszych narodów, dla całego naszego obozu, dla sprawy pokoju.

Możecie być pewni — drodzy towarzysze i przyjaciele — że w waszej walce i pracy macie w polskiej klasie robotniczej i w polskich masach ludowych oddanego przyjaciela. Jestem pewny, że robotnicy polscy i polskie masy pracujące znajdują w was również oddanego przyjaciela.

Cieszę się — drodzy towarzysze — wasze osiągnięcia w umacnianiu i rozwijaniu waszej republiki, waszych fabryk i zakładów pracy, waszych miast i wsi. Raduję się, że rośnie i umacnia się autorytet i znaczenie międzynarodowe waszego kraju.

Te zdobycze to wasz niewątpliwie sukces. Są one jednocześnie osiągnięciem całego obozu socjalistycznego, a więc i Polski Ludowej. Są one niezmiernie ważne dla dalszego rozwoju waszej republiki i dla przyszłości waszego narodu. Ale są one również istotnym czynnikiem w dziele umacniania pokoju, którego my, Polacy — jak i wy, niemieccy przyjaciele — równie pragniemy i do którego z równym zdecydowaniem dążymy.

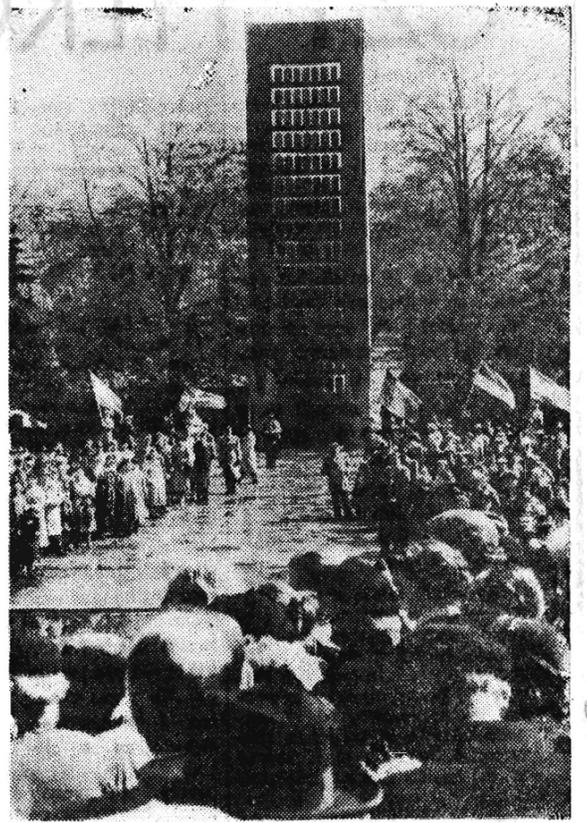
Niech żyje solidarność polskiej i niemieckiej klasy robotniczej!

Niech żyje nasza wspólna walka o socjalizm, o pokój!

Niech żyje nierozdzielna przyjaźń między naszymi narodami!

Niech żyje jedność wielkiego obozu socjalizmu i pokoju! Freundschaft!

## Z HAMBURGA



1500 mieszkańców Hamburga złożyło wieńce przy Pomniku Antyfaszystów na cmentarzu Ohlsdorf na znak protestu przeciwko restauracji faszyzmu i militarystyce w NRF.

Fot — CAF

## Rakiety elektryczne na ogniwa... paliwowe

Rakiety i samoloty elektryczne, wyrzucające ze swych dysz gazy pod postacią strumieni naziemnych cząstek, czyli tzw. jonów, będą mogły w przyszłości wykorzystywać energię dostarczaną przez tzw. ogniwa paliwowe. Najnowszy typ ogniwa paliwowego, opracowany w roku ubiegłym przez prof. Justego (NRF), „pracuje” na składnikach wody — tlenie i wodorze.

Samo ogniwo składa się z dwóch porowatych elektrod, zanurzonych w roztworze ługu potasowego. Do wnętrza jednej elektrody — węglowej — doprowadza się tlen, a do drugiej — niklowej — wodór. Oba gazy łączą się ostatecznie ze sobą, a jednocześnie wyzwalają się energia elektryczna. Łączenie się tleni z wodorem, czyli po prostu spalanie, odbywa się tu w temperaturze zaledwie 100 stopni. Co więcej, aż 70 proc. „włożonej” energii chemicznej odzyskuje się pod postacią elektryczności. Tymczasem np. we współczesnych elektrowniach węglowych co najwyżej 25 do 30 procent pierwotnej energii paliwa obrzuca się pod postacią prądu elektrycznego.

Zdaniem prof. dra M. Lunca, zastępcy sekretarza IV Wydziału PAN, ogniwa paliwowe mają duże szanse zastosowania w przyszłych samolotach jonowych, które będą poruszały się z ogromnymi szybkościami w górnych warstwach atmosfery ziemskiej.

## Z teki satyry

### INICJATYWA

Gdy zdjęto drewniane opakowanie potężnej maszyny, stojącej spokojnie od pięciu lat w magazynie, w całej Wytwórni Konfitur Morelowych im. Bolesława Wstyliwego zapanowało zdziwienie.

— Do czego ta cholera może służyć? — dziwili się owarzysze. Nikt jednak nie wiedział. Przeniesienie tajemniczej maszyny ujawnił dopiero referent zbytu konfitur, inżynier — mechanik, który wyleciał kiedyś ze zbrojenników za posiadanie stryjecznego dziadka w Pernambuco.

— To jest obrabiarka do gwintowania łuf armatnich, kaliber 220 — oświadczył oświadczył kolegom.

Nie przejął się tylko dyrektor.

— Wszystko w porządku! — wykrzyknął. — Musieli ją przystać jeszcze wtedy, gdy nie było ostatecznej decyzji, co będziemy produkować: konfitury czy armaty.

Obrabiarkę zajęła się rada robotnicza wspólnie z dyrekcją. Wyznaczona komisja jednogłośnie orzekła, że obrabiarka do gwintowania łuf armatnich jest raczej zbędna w zakładzie produkującym konfitury i należy ją czym prędzej upłynić, chociażby rzemiosłu. Zwrócono się więc do Centralnego Zarządu z prośbą o zgodę na sprzedaż obrabiarki.

W Centralnym Zarządzie sprawa wzbudziła duże zainteresowanie.

— Sprzedać łatwo, a potem nuż się przyda? — mówił główny plantista.

— Święte słowa! — podtrzymał go szósty wicedyrektor. — W razie czego innej się tak łatwo nie dostanie. — Nigdy nie wiadomo. Imperia! Nie śpią — sentencjonalnie utracił personalny. — Nie daj Boże, ojczyzny przyjdzie bronić, to taka obra biareczka do armat jak znalazł!...

Wszyscy cholernie żalowali obrabiarki do łuf armatnich. Wreszcie, po długiej lecz owocnej dyskusji do Wytwórni Konfitur Morelowych im. Bolesława Wstyliwego pomknęło piśmiemko następującej treści:

„Centralny Zarząd nie wyraża zgody na sprzedaż obrabiarki do gwintowania łuf armatnich, kaliber 220. Centralny Zarząd stwierdza, że wyżej wymieniona obrabiarka stanowi tzw. rezerwę produkcyjną, którą trzeba wykorzystywać w własnym zakresie. W tym celu Centralny Zarząd zaleca uruchomienie produkcji ubocznej — armaty kaliber 220. I w ogóle więcej inicjatyw, towarzysze! Cześć pracy!”

MARIUSZ KWIATKOWSKI

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gospodarczych, a więc i na rzecz spółdzielczości. Równocześnie określa się znacznie dokładniej cele, dla których wywłaszczenie może być dokonane. Są nimi: obrona państwa, użyteczność publiczna oraz wykonanie inwestycji koniecznych do realizacji zadań gospodarki narodowej.

W miastach i miasteczkach orzeczenie o wywłaszczeniu może nastąpić również w celu umożliwienia realizacji planu urbanistycznego. Wywłaszczenie dokonane może być jednak tylko na wniosek prezy-

## Projekt zmiany przepisów o wywłaszczeniu

dów właściwych dla danego terenu rad narodowych.

Uwzględniając zbyt niskie dotychczas odszkodowania za tereny wywłaszczone i dowolność w ich wycenie, w nowym projekcie przewiduje się ustalenie ściślejszych zasad szacunku nieruchomości, przy równoczesnym podniesieniu wy-

sokości odszkodowań. W wypadku otrzymania przez właściciela wywłaszczonej nieruchomości — tytułem odszkodowania — innej nieruchomości o większej wartości, przewiduje się zwolnienie go od dopłaty tej różnicy do skarbu państwa.

Projekt Rady Ministrów, zmierzający do ostatecznego uporządkowania wielu

spraw wywłaszczeniowych, przewiduje również umocnienie wszelkich przedwojennych spraw czy obciążeń, związanych z wywłaszczeniem, a dotychczas z tych czy innych względów nieuregulowanych.

Nowo opracowany projekt przesłany został do zaopiniowania radom narodowym. Jeżeli rady wypowiedzą się o nim pozytywnie, to, być może, zostanie on zatwierdzony jeszcze w ciągu obecnej sesji sejmowej. Jeśli zajdzie konieczność wprowadzenia do projektu większych zmian — zostanie on poddany pod głosowanie na sesji jesiennej.

# CZY TYLKO MILICJA I PROKURATOR?

**A**NALIZA wydatków 5-osobowej rodziny, przeprowadzona przez Wojewódzki Inspektorat PIH w Rzeszowie za I kwartał br. — wykazała, że w skali miesięcznej przy kupnie towarów spożywczych nadpłaca ona 50 zł.

Dzieje się to na skutek stosowania w sklepach wagi brutto, zamiast netto oraz na skutek sprzedaży towarów tańszych po wyższej cenie.

A więc 50 zł zostaje skradzione 5-osobowej rodzinie w każdym miesiącu.

Słyszysz już drodzy Czytelnicy Wasze święte oburzenie. „Jak to — powiecie — można tak okradać!”

Słyszałem wiele wypowiedzi na różnych zebraniach i w rozmowach prywatnych. Nie dziwię się temu oburzeniu, bo jest ono uzasadnione. Ale dziwię się bezczynności większości społeczeństwa, nie biorącego udziału w walce ze spekulacją. Ba! Są tacy, którzy w tej walce nawet przeszkadzają.

Znamienny pod tym względem był wypadek w Krośnie. Z jednego ze sklepów spożywczych wyszła kobieta z pełną torbą produktów. Kiedy będący tam członkowie Komisji Społecznej do Walki ze Spekulacją zaproponowali jej przeważenie towaru, aby stwierdzić, czy ma on właściwą wagę, usłyszeli opryskliwą odpowiedź: „Co was to obchodzi. Ja za towar płacę, a nie wy. Co wy mi tu będziecie kontrolować!”

Oto mamy próbkę „współdziałania” społeczeństwa z organami do walki ze spekulacją. Takich przykładów moglibyśmy namnożyć nie tylko w Krośnie, ale we wszystkich miastach naszego województwa, z których codziennie dochodzą wieści o nowych defraudacjach i nadużyciach, albo o tzw. „stratach”.

Przykłady: załogi 3 sklepów MHD — papierniczy nr 1 w Rzeszowie, tekstylny nr 1 w Jasle i tekstylny nr 1 w Sanoku oszukiwały skarb państwa w I kwartale br. na

kwotę 91 tys. złotych. (O tyle drożej sprzedano dostarczone towary). W tym samym okresie rzeszowskim „Delikatesom” brakło udokumentowania na „zepsucie” się owoców cytrusowych (pomarańcz, cytryn, mandarynek) o wartości 35.222 zł.

**A**TERAZ przykład z Innej branży. Kierownik restauracji „Robotnicza” w Stalowej Woli — ob. Dybus, tak umiejętnie fałszował dokumenty rozliczeniowe, że w bardzo krótkim czasie „uciął” sobie 8.000 zł.

Pomyślcie, jak długo musi pracować robotnik, by zarobić te pieniądze. Nadużycia sięgają setek tysięcy, a nawet milionów złotych. Ile więc naszej ciężkiej pracy poświęca oszuści różnej maści?! Rzeczywiście jest to oburzające. Ale samo choćby najświetsze i najgorętsze oburzenie się niczego tu nie rozwiąże i w niczym nie pomoże. Nie położy też kresu spekulacji powszechny dziś postulat o zastrzeżeniu sankcji karnych, chociaż jest on bardzo istotny i już w części realizowany.

W położeniu kresu ciemnym machinacjom potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa. Powinno ono pomagać organom władzy i organizacjom społecznym w zwalczaniu spekulacji a nie tylko postuluwać i czekać z założonymi rękami.

Najbardziej elementarną formą tej pomocy jest niepozwole nie na oszukiwanie i okradanie samego siebie. Kupujesz w sklepie towar — pilnuj, abyś miał odpowiednią wagę. Sprzedają ci towar tańszy po wyższej cenie, poszukaj na to świadków zaraz w sklepie i zgłoś odpowiednim władzom, a wtedy łatwiej nam będzie poskramiać nieuczciwców. Tego rodzaju pomocy dotychczas się nie odczuwa. Przeciwnie! Zaobserwować można pobłażanie ludziom popełniającym nadużycia. Wypływa to nieraz z liczenia się z takimi, którzy dysponują gotówką, mają możliwość, na wiele rzeczy mo-

gą sobie pozwolić, o których nawet nie marzy „zwykli” śmiertelnicy, żyjący tylko z własnej pracy.

Nawet wśród wyraźnie poszkodowanych (a przecież za uprzywilejowaną sytuację materialną spekulantów płacimy wszyscy) — mało jest chętnych do aktywnego przeciwdziałania krętałctwom. Przykładów na uzasadnienie tej tezy, jest pod dostatkiem. Np. wielu handlarzy, na skutek różnych kumoterskich powiązań, wykupuje atrakcyjne towary w sklepach państwowych i sprzedaje je po wyższej cenie na wolnym rynku, lub w sklepach prywatnych. Nie zdarzyło się niestety w naszym województwie, aby takiego osobnika złapała przy pomocy społeczeństwa Państwowa Inspekcja Handlowa czy KWS. Tego typu spekulantów nie tylko się nie demaskuje, ale kupuje się jeszcze od nich towary, co wzmacnia ich pozycję i zachęca do popełniania nadużyć.

A ileż tolerancji i obojętności jest w samych zakładach handlowych czy usługowych. Nierazkto toleruje się tam przez długie lata nierobów i kanciarzy, czemu ze stoickim spokojem przyglądają się nawet uciwici, ale właśnie obojętni współtowarzysze pracy. Wskutek takiej postawy pewnej części obywateli, grają bezkarnie społeczni szkoldnicy. Ich spekulanci żywot kończy się dopiero przy grubyh aferach, a więc prawie zawsze wtenczas, kiedy okradli społeczeństwo na многие tysiące złotych i kiedy nie da się już w żaden sposób powetować olbrzymich strat.

A o czym, jak nie o obojętności i niezrozumieniu potrzeby wielkiej batalii z nadużyciami świadczy fakt, że zakłady pracy niechętnie delegują swych przedstawicieli do społecznych komisji do walki ze spekulacją. Ich kierownictwa sugerują się nieraz fałszywą kalkulacją utraty kilku dniówek przez delegowanego pracownika, nie doceniając tej prostej prawdy, że wskutek rozpowszechnionych nadużyć, tracimy miliony, co rów-

na się tysiącom dniówek. Niewątpliwie tej obojętności i niezrozumieniu musimy przypisać ten stan rzeczy, że poza Krosnem i Jarosławiem, społeczne komisje do walki ze spekulacją, nie mają prawie żadnych, lub mają bardzo nikielne wyniki w swej pracy.

**T**AK by w wielkim skrócie wyglądał dotychczas rzeczywisty obraz walki społecznej ze spekulacją. Pociągające jest to, że nieszkodliwiono już u nas sporo pasyżytów żerujących na zdrowym organizmie narodu. Mały niestety był w tym udział społeczeństwa i w ogóle szerego-

wego obywatela. A przecież dla każdego, kto trzeźwo myśli, jest chyba zrozumiałe, że tak dalej być nie może! W walce o interes społeczeństwa — bo o taki tu chodzi — muszą wziąć udział wszyscy. A będą brali w niej udział i ci, którzy nie dadzą się oszukiwać na wadze i nie pozwolą, aby 5-osobowa rodzina okradano co miesiąc na kwotę 50 zł, wpadająca do kieszeni nieuczciwych sprzedawców i ci, którzy ułatwią władzom walkę z handlarzami państwowymi towarami.

W likwidacji nadużyć pomocą nam wszyscy, którzy demaskować będą defraudantów

i mankowniców, ułatwiając PIH walkę z tą plagą społeczną.

Motorem tej walki w każdym zakładzie, w każdej placówce powinny być m. in. organizacje partyjne. Ich obowiązkiem jest pokierować tą walką w oparciu o inicjatywę i pomoc partyjnych i bezpartyjnych ludzi pracy.

Nie do przyjęcia jest taka postawa, jaką w sprawach gospodarczych wykazywali niektórzy towarzysze z podstawowych organizacji partyjnych w Iwonicku-Zdroju albo w Krośnieńskich Warsztatach Remontowych w Krośnie. Omawiając problem walki ze spekulacją, dyskutując nie wzięli w niej roli dla siebie. Domagali się oni jedynie zwalczania spekulacji od wojewódzkiej instancji partyjnej, Wojewódzkiej Rady Narodowej, a pomijali siebie. A przecież obowiązkiem każdego członka partii jest walczyć ze złem przede wszystkim na własnym podwórku.

Nie powinno być chyba obojętne dla organizacji partyjnej w KWR — Krosno, czy Iwonicku-Zdroju, kto i jak pracuje w miejscowych zakładach handlowych. Jaką politykę kadrową prowadzi kierownictwo danej placówki, na które przecież ma wpływ organizacja partyjna, czy toleruje ono ludzi nieuczciwych, czy nie. Jak zagadnieniem walki ze spekulacją interesuje się dana rada narodowa i jej organy.

Są to sprawy, którymi organizacje partyjne muszą się interesować i w miarę potrzeby nimi zajmować. Zadne utyskiwanie i zwalanie roboty na drugich nic tutaj nie pomoże.

Ta zmosfera, jaką są różnego rodzaju nadużycia, zniknie do piero wtenczas, gdy do walki ze złem stanie całe społeczeństwo, a mobilizujący przykład w tej walce dadzą członkowie partii.



W bieżącym roku, na apel Światowej Rady Pokoju obchodzimy 250 rocznicę urodzin znakomitego komedio pisarza włoskiego Carlo Goldoniego. Na zdjęciu: Carlo Goldoni. CAF

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK

## WŁODZIMIERZ ODOJEWSKI

# WZGÓRZE 511

W dniu dzisiejszym mija 25 rocznica słynnego powstania w pow. leskim. Przeciwno sanacyjno - obszarnczym rządóm wystąpili wówczas wspólnie chłopcy polscy i ukraińscy, bohaterko odplerając napór polączonych sil polceji i wojska. Z tej okazji zamieszczamy dzisiaj fragmenty opowieści W. Odojewskiego, traktującej o epizodzie z tych dramatycznych wydarzeń.

Noc po burzy była ciemna. Chłopskie oddziały szły w milczeniu, czasem tylko zadzwoniła kosa, stuknął karabin o karabin, niekiedy z głuchym tętentem przecewałował jeździec.

Wojsko z policją wyszło z miasteczka. Przybyli jeszcze posiłki z Leska — cały garnizon sanocki, szkoła oficerska i policyjna z Mostów Wielkich. Ekspedycja rządowa zajęła pozycje nad Sanem i, jak informowali uciekinierzy z tamtej strony, rano miała forsować rzekę.

Chłopskie oddziały szły prędkim marszem, cicho, bez postojów. Z okolicznych wsi wychodzili mężczyźni, w milczeniu patrzyli na idących, przyłączali się, tworzyli nowe grupy, formowali zwarte kolumny.

Przewodzili ludzie z Bóbrki, Berechów i Zabrodzia. Już podczas marszu dzielili idących według gmin, w oddziały po 500 do 800 chłopca. Na koniach wieszono amunicję, maszyny i granaty. W środku pochodu, na trzech wozach z Maximami, jechali robotnicy przybyli niedawno z miasta. I oni zastrajkowali, przyłączając się do powstania. Czołówka pochodu dochodzi-

ła do rzeki, pędzili konni przy naglając resztę. San płynął mętny i ciemny. Na przeciwległym brzegu między wzgórzami błyskały nikiel światła. Wilgotny wiatr szeleścił w trzcinach. Pierwsza kolumna zapadła w przybrzeżne trawy. Kilku młodych weszło do wody szukać brodu, paru rzuciło się w pław. Gdy przypłynęli z powrotem, było wiadomo: strażę wojskową podchodzą z drugiej strony, aż pod samą rzekę.

Nikodem leżąc na mokrej trawie wciągał w płuca chłodny zapach ziemi. Chłopi obok rozmawiali szeptem. Chciało się się popalić, zaciągnąć gryzący dymem machorki, ale nikt nie próbował. Ogień mógłby ich zdradzić. Przestrzeń pomiędzy zwiśającym niebem a ziemią była tak ściśnięta napełniona ciemnością, że Nikodem nie rozróżniał twarzy leżących przy nim towarzyszy. Ciemność drażyła wielką ciszą. „Taka cisza zwiastuje burzę” — myślał. Ale niebo płynęło chłodne i spokojne.

Myśli Nikodema były tak rozpalone jak skronie, piekły. Nienawiść nawarstwiała przez szereg lat, na którą składały się upodłone dni i

nijce, która mówiła, że tutaj wije się krętym węzłem San. Robotnik w dwóch miejscach przekreślił linię rzeki: strzałkami. Wokół zielonej plamki wzniesienia zwanego Krecią Górą, narysował podkowę otwartą przy rzecę.

Trzy brody: pierwszy i tu drugi — wskazał strzałki. Posiade ludzi, niech przechodzą. Tylko bez strzału. Tutaj trzeci bród — nakreślił w środku jeszcze jedną strzałkę. Możemy zaczynać. Tomko... ty zaczynaj — skinął po chwilo-wym wahanu na Bazyluka.

Wytłuką mi ludzi. Tu są najsilniejsi... — Przez twarz Tomka przebiegł krótki skurcz.

Kryj się! Maskuj! — Młody robotnik patrzył na mapę, potem uniósł głowę i uśmiechnął się spokojnie. — Nie wytłuką... Atakuj nie za gwałtownie. Wezmiesz jeden karabin maszynowy. Możesz się nawet cofać. Tylko nie z powrotem za rzekę — w głosie mówiącego zadźwięczała twarda nuta. — Wzniesienia nie zajmuj. Czekaj. Ściągnij na siebie ogień i trzymaj się, aż my zajdziemy z drugiej strony od wzgórz i rabniemy ich w plecy.

Bazyluk skinął głową. — Rozumiem.

Zabierz jeszcze ludzi z Olszanicy i Stefkowa — dorzucił Madej, spoglądając na Bazyluka.

— No, chodźmy — Tomko trzepnął Nikodema po ramieniu. — Wdrapali się na górę i podczołgali do brzegu. Ludzie wstawali bezszelestnie i wcho-dzili do rzeki. Woda sięgała po pas. Posuwali się wolno, grupa z Olszanicy trafiała na głębiny, musiała płynąć. Środkiem brodu szli obwieszeni taśmami naboju robotnicy niosący maszynówkę. Po no-

gach uderzył prąd. Natrafili na nurt. Nikodem potknął się o kamień w dniu i upadł rozbrzygując wodę. Ktoś podniósł go, podparł ramieniem i zaczęli nasłuchiwać.

Na drugiej stronie trwała zupełna cisza. Pierwszą szeregi dotarli już do brzegu i zapadły w sfaldowane, poroście skąpą trawą piaski. W wodzie znowu ktoś potknął się i zaklął głośno. Czujki przeszły przez przyręczne legi na suchy brzeg, za którym podnosiły się wzgórzka pokryte łąkami. Ostatnie grupy wyszły z wody. Czarne cienie pełzały na strony, formując się w długą linię i rozkładając na pokrytej rosą trawie. Gdzieś z boku, od łąk, błysnęło. Ciszę przeciął huk wystrzału. Podniósł się i pochyleni szli w kierunku suchego brzegu.

Ciszę rozdarł gwizdek policyjny, zagrzechała nierówna salwa. Czujki biegiem wracały do oddziałów. Zamajaczyły mundury szkły politycznej z Mostów Wielkich. Ziemia stęknęła w wybuchu, sypnęło piaskiem, grzający jym łzawił oczy, szczyptał pod powiekami.

Formuj szyk! — zwarli się w szereg, szli nogą w nogę. Znowu wybuch. Błoto paskające pod stopami i cisza. Nierówny grzechot, rżenie tannych, ciemność, pot na twarzach i okrzyk: — Hura!

Nikodema poderwała masa, runęli. Strzały z obrzynków, gwizd kul nad głowami. Przy-cięli do ziemi. I naraz zbliżający się tupot wielu róg, wrzaskliwy głos komendy. Zwarcie. Strzały umilkły, przed oczyma czerwona, ospała gęba policjanta. — Widami w nią! — Wrzask przerażony, stęknęcie. Twarz, wielkie twarzą, widy chodzą w rękę lekko, zagłębiają się miękko jak w snopek. Młaska

krw, chrzęszcza gniecione kości. Bliski okrzyk Bazyluka: — Wracać!

Cofnęli się. Zza Kreciej Góry wyczołgała konnica, zbliżający się tętent i znajome uładanie Maxima. Konnica zawróciła.

Przypadli na suchym brzegu, rozciągnęli się w szeroką tyralierę. Zapadła cisza tak wielka, dzwoniąca w uszach, że trudno było w nią uwierzyć. W trawie cichutko skrzypał świerszcz, zdźbiło łaskotało Nikodema w brode. Rannych znoszono w dół. Znad rzeki bez przerwy nadciągały posiłki, chlupotała woda, a na prawym skrzydle znowu z jazgotem Maxima podnosił się atak. Tęgi chłop obok Nikodema uniósł głowę.

Cholera! Nijak tu się wyznać. Krecią Górę mamy zajęte, nie? A tu leżą w podjejdynkę, gdzieś z boków. Nam każą czekać! — Głos dudnił jak w beczce.

Durnyś, bratku — zachichotał cicho Nikodem korzystając ze swej przewagi wieku nad tamtym. — Kto myśli górę teraz zajmować? Trzeba ich zmeczyć. Niech się wpierv wszyscy nasi zycją, otoczą. Teraz by nas wytłukł jak muchy. — Łokciami podgarniał w górę piasek. Kopał sobie strzelecki dotek.

Od rzeki nadchodził nowy oddział. Nikodem parzył przed siebie i widział, jak Krecia Góra ziała się w jedną płamę z nocą.

Po niebie walały się czarne chmury i wiatr szeleścił lekko w trawie. Na prawym skrzydle strzelanina nie ustawała. Przez bród przeszły nowe posiłki, przyłączały się do nich, podjechało kilku konnych.

— Hej tam! Nikodem, jesteś? Stary...

# SPRAWA OGÓLNOŚPOŁECZNA

## Dr Rafał Pumpiański mówi przedstawicielowi AR o sprawie zapobiegania ciąży

- Mankamenty w produkcji i dystrybucji środków antykoncepcyjnych
- Postulat powołania opiekunek społecznych
- Ludzie wierzący a zagadnienie regulacji urodzin

Zagadnienie zapobiegania ciąży przestało być w naszym kraju sprawą wstydliwą, sprawą „nieistniejącą”. Środki antykoncepcyjne otrzymać można bez trudu w aptekach, do ich stosowania zachęcają reklamy. A mimo to liczba sztucznych poronień nie zmniejsza się — według obliczeń lekarzy dla przerwania niepożądanego ciąży potrzeba byłoby nadal ogromnej ilości łóżek szpitalnych.

Dlaczego tak się dzieje? Na czym polegają braki i trudności akcji uświadamiającej o możliwościach zapobiegania ciąży? — Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do dr Rafała Pumpiańskiego, autora kilku prac na ten temat, współzałożyciela i kierownika pierwszej w Warszawie poradni zapobiegania ciąży. A oto jego uwagi:

— Oczywiście, że dość wiele można zarzucić naszemu przemysłowi w dziedzinie produkcji środków antykoncepcyjnych. Przede wszystkim zbyt późne przystąpienie do produkcji i powolne wprowadzanie nowych asortymentów. Ja kość produkowanych środków niekiedy wciąż jeszcze pozostawia sporo do życzenia.

Ale wszystko to nie może przesłonić faktu, że są u nas różnorodne środki antykoncepcyjne (dla mężczyzn i dla kobiet), że można je dostać nie tylko w aptece, ale i w kioskach przy poradniach „K”, że można też nabyć rozmaite „kalendarzyki małżeńskie”, które pozwalają zastosować naturalną metodę Ogino-Knausa. A więc, że każde małżeństwo, które chce uniknąć ciąży, może się przed nią zabezpieczyć.

Stwierdzić jednak trzeba, że zapotrzebowanie na środki antykoncepcyjne jest mniejsze niż możliwości jego zaspokojenia. Mężczyźni i kobiety po prostu... nie chcą tych środków kupować.

— Czy nie wynika to po trochu z faktu, że trzeba je kupować w przepelnionych na ogół aptekach?

— Niewątpliwie, ale to może być tylko jakiś czynnik uboczny. Bo czym wytłumaczyć np. niską frekwencję w naszej poradni?

Okazuje się, że nie w środkach antykoncepcyjnych, w ich większej czy mniejszej dostępności tkwi sedno sprawy. Chodzi o problem bardziej zasadniczy. O postawę społeczeństwa, o postawę mężczyzn i kobiet w tej sprawie. O to, że kobiety w naszym kraju w przeważającej masie, niestety, mało interesują się sprawami higieny. Ze zahażone przez męża, zaharowane, nie mają ani chęci, ani odwagi, by troszczyć się o siebie, by nie dać się bezwolnie kierować naturze. Warto wspomnieć na marginesie, że olbrzymia większość listów, jakie dostaje w związku z moimi artykułami — to listy od mężczyzn, a nie od kobiet. Domagano się — i to słusznie — równouprawnienia dla kobiet. Mówiono — wszystkie drogi otworem dla kobiet! Propagowano nawet zawód traktorzystki — szkodliwy dla organizmu kobiecego. Nie chwalamy się jednak tylko kobietami-posłankami, kobietami-uczonymi i specjalistkami najwyższej klasy, a

myślmy również o tym, by stworzyć dla wszystkich kobiet, znośne warunki rodzinne dajmy im jakąś prawdziwą obronę przed mężem-pijakiem lub awanturnikiem. Nauczmy kobiety korzystać z ich praw, z ich możliwości. To powinno być domeną działania przede wszystkim Ligi Kobiet.

— Nie mogę tu zresztą powstrzymać się od przypomnienia instytucji, która bardzo mi się spodobała we Francji — instytucji opiekunek społecznych. Chodzi o to, że w każdej dzielnicy miasta i przy każdej placówce służby zdrowia dla kobiet pracuje pielęgniarka ze specjalnym wykształceniem, której zadaniem jest opieka nad kobietami i dziećmi w jej ośrodku. Opieka ta polega zarówno na udzielaniu porad higienicznych, jak i na niesieniu pomocy społecznej, np. na załatwieniu u pracodawcy męża-pijaka wypłaty zarobków dla żony oraz na okazywaniu pomocy w razie choroby (zapewnieniu miejsca w szpitalu itd.). Jakże bardzo przydałyby się takie opiekunki w naszym kraju!

Chciałem jednak zastrzec się, że nie wyobrażam sobie pełnienia takiej funkcji jako bezpłatnej pracy społecznej, chyba że Liga Kobiet lub związki zawodowe potrafią znaleźć w swych szeregach takie opiekunki. W zasadzie jednak praca opiekunek społecznych powinna być odpowiednio opłacana z funduszy rad narodowych, z funduszy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. A z tym jest, oczywiście, trudniej...

— Ale wracając do głównego tematu naszej rozmowy — czy Pan Doktor nie uważa, że ważną przyczyną braku zainteresowania kobiet sprawą zapobiegania ciąży są

— Niewątpliwie. Ale przecież chodzi o to, że niektóre metody zapobiegania ciąży nie są zakazane przez Kościół, jeśli istnieją prawdziwe, poważne i etyczne powody, dla których małżonkowie nie powinni mieć dzieci. Dość wspomnieć, że na przykład w Holandii istnieją katolickie poradnie małżeńskie utrzymywane przez parafie. Zresztą i u nas w Polsce właśnie Stowarzyszenie „Pax” zakłada — pierwszą po Warszawie — poradnię w Łodzi. Warto także przytoczyć fragment przemówienia papieża z 26. XI. 1951 r. Mówiąc o zdobywczach współczesnej medycyny w tej dziedzinie, stwierdził on: „...można żywić nadzieję, że wiedza medyczna zdoła dać tej godziwej metodzie (tzn. teorii Ogino-Knausa i innym metodom naturalnym — przyp. R. P.) podstawy wystarczająco pewne, a najwięcej sze wiadomości zdają się tę nadzieję potwierdzać”. Chodzi tu o metody nie kolidujące z fizjologią, wykluczające użycie sztucznych środków, a oparte na znajomości okresów wahań płodności u kobiety. Rzecz jasna, że zapoznanie szerokiej rzeszy kobiet z tymi metodami miałyby olbrzymie znaczenie i to przede wszystkim dla kobiet wierzających, zwłaszcza zaś — kobiet wiejskich.

Stosowanie tego rodzaju metod skuteczne jest tylko u kobiet zdrowych, znajdujących się w normalnych warunkach życiowych. Ale w ogóle stosowanie wszystkich środków i metod zapobiegania ciąży musi być indywidualizowane, zależnie od zdrowia, od warunków życia itp. i dlatego w każdym wypadku należy zasięgnąć porady lekarza.

— Ale kto to ma zrobić? Bo przynajmniej nie mogę uwierzyć na przykład w organizowanie przez parafie punktów poradnictwa?

— Nie myślałem tu tylko o parafiach. Myślałem o położnych wiejskich. Jakże wiele mogłyby one zdziałać, gdyby... I tu znowu napotyka my na najistotniejszą przeszkodę, taką jak w sprawie powołania opiekunek społecznych — na względy finansowe. O podobne przeszkody potyka się prawdopodobnie zorganizowanie wojewódzkich

poradni świadomego macierzyństwa i innych ośrodków, zajmujących się oświatą sanitarną, zwłaszcza wśród kobiet. — Czy nie mogłoby załatwić sprawy na przyszłość wprowadzenie do szkół uświadomienia seksualnego, omawianie tych spraw na lekcjach biologii?

— Ministerstwo Oświaty planuje uzupełnienie tym zagadnieniem programu nauki biologii, ale tylko w niektórych typach szkół licealnych — zawodowych (np. wychowawczych przedszkoli). Sprawa jest skomplikowana, bo przecież nie można uświadomić młodzieży za wcześnie; trudno jest więc mówić o niektórych zagadnieniach seksualnych młodzieży w klasach niższych. Niewątpliwie, warto jednak rozszerzyć pod tym kątem naukę biologii w klasach licealnych i zająć się tą sprawą na wyższych uczelniach.

Jedno jest pewne: sprawy uświadomienia co do metod zapobiegania ciąży, sprawy wychowania seksualnego i oświaty sanitarnej nie można składać wyłącznie ani nawet przede wszystkim na barki Ministerstwa Zdrowia, czy lekarzy. Powinno to być również sprawą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Oświaty, Związków Zawodowych, Ligi Kobiet, nauczycieli i rodziców. Sprawa całego społeczeństwa.

— Nie myślałem tu tylko o parafiach. Myślałem o położnych wiejskich. Jakże wiele mogłyby one zdziałać, gdyby... I tu znowu napotyka my na najistotniejszą przeszkodę, taką jak w sprawie powołania opiekunek społecznych — na względy finansowe. O podobne przeszkody potyka się prawdopodobnie zorganizowanie wojewódzkich

— Nie myślałem tu tylko o parafiach. Myślałem o położnych wiejskich. Jakże wiele mogłyby one zdziałać, gdyby... I tu znowu napotyka my na najistotniejszą przeszkodę, taką jak w sprawie powołania opiekunek społecznych — na względy finansowe. O podobne przeszkody potyka się prawdopodobnie zorganizowanie wojewódzkich

— Nie myślałem tu tylko o parafiach. Myślałem o położnych wiejskich. Jakże wiele mogłyby one zdziałać, gdyby... I tu znowu napotyka my na najistotniejszą przeszkodę, taką jak w sprawie powołania opiekunek społecznych — na względy finansowe. O podobne przeszkody potyka się prawdopodobnie zorganizowanie wojewódzkich

— Nie myślałem tu tylko o parafiach. Myślałem o położnych wiejskich. Jakże wiele mogłyby one zdziałać, gdyby... I tu znowu napotyka my na najistotniejszą przeszkodę, taką jak w sprawie powołania opiekunek społecznych — na względy finansowe. O podobne przeszkody potyka się prawdopodobnie zorganizowanie wojewódzkich

— Nie myślałem tu tylko o parafiach. Myślałem o położnych wiejskich. Jakże wiele mogłyby one zdziałać, gdyby... I tu znowu napotyka my na najistotniejszą przeszkodę, taką jak w sprawie powołania opiekunek społecznych — na względy finansowe. O podobne przeszkody potyka się prawdopodobnie zorganizowanie wojewódzkich

Nowy model „Upowszechnienia kultury”. Rys. IGNACY WITZ

Sobota  
22  
Czerwiec  
1957 r.

### KROSNO

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 37 plac 3 Maja  
**JASIO**  
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 29 ul. Świerczewskiego  
**BRZOZÓW**  
Dyżur stajny: Apteka Społeczna nr 11, ul. Mickiewicza  
**WONICZ — ZDRÓJ**  
Dyżur stajny: Apteka Społeczna nr 20 plac Armii Czerwonej  
**SANOK**  
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 72, ul. Świerczewskiego 28

### KINA

**KROSNO**  
Pionier — Sad boży  
**BIECZ**  
Farys — Włosna, jesień i miłość  
**DYNÓW**  
Oswiata — Sprawa pilota Marszka  
**DUKLA**  
Promień — Ulica  
**GORLICE**  
Wiarus — Królowa Margot  
Górnik — Dziecko potrzebuje miłości  
**WONICZ**  
Wczasowicz — Zuch  
**JASIO**  
Syrrena — Dziewczeta z placu Hiszpańskiego  
**JEDLICZE**  
Nafta — Czerwone i czarne  
**LESKO**  
Jutrzenka — Tata, mama, gosposia i ja  
**RYMANÓW**  
Wyzwolenie — Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli  
**SANOK**  
Pokój — Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli  
San — nieczynne  
**STRZYŻÓW**  
Odrodzenie — Ona tańczyła jedno lato  
**USTRYKI**  
Orzeł — Władczaga  
**ZAGÓRZ**  
Kolejarz — Pożegnanie z diabłem

### RADIO

**SOBOTA**  
Program I — na fal 1322 m 5.10 Poranna rozmaitość rolnicza 8.20 Gra Orkiestra Kostełanetza 9.00 Przerwa 12.10 Audycja dla wsi 13.00 „Na swojską nutę” — gra Zespół Harmonistów J. Stecia 13.40 Dworzak: „Gólabek” — poemat symfoniczny op. 110 (Orkiestra Radia Czeskiego pod dyr. A. Klimy) 15.30 Koncert z płyt „Muza” w opracowaniu K. Dobrzańskiego 17.30 Litewska muzyka ludowa 21.30 Wieczór rozrywkowo-taneczny 23.15 do 23.40 Schumann: Etydy symfoniczne. Plak próbek.  
Program II — na fal 367 m 4.55-4.13 Patrz program I 9.00 Dla dzieci młodszego — audycja słowno-muzyczna 10.00 Z frontu techniki — pogadanka dr W. Mergia pt. „Plastikowa łąka” 11.00 Dla dzieci starszych bań B. Lesmiana pt. „O rybaku i geniuszu” 12.10 Audycja dla wsi 16.00 Wiadomości 18.05 Koncert popularny w wykonaniu Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej 18.35 Muzyka i aktualności 21.30 Z cyklu „Wieczoryniki” 23.03 Muzyka taneczna.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne 5-12



CO DZIŚ NA OBIAD?

ZUPA włoska, BITKI cielece, ziemniaki, sałata.  
KOMPOT mieszany.

ZUPA: Z keci i warzyw opłukanych, oczyszczonych ugotować wywar. Ugotować makaron własnej roboty lub kupny („kurki” albo „kolanka”). Pokrajać makaron w kostkę i włożyć do wazy. Wywar przecedzić, podprawić zawiesiną z łyżki maki i 1/8 l zimnego wywaru, zagotować, porączyć z łyżką masła i łyżką (1-2). Wlać do wazy, ułożyć 2 łyżki tartego sera tylicyckiego lub gwałcarskiego.

— Ano! Młodego jakoś Boczeczek nie dał. Jest tylko stary... — Nikodem podniósł się i podszedł do koni.

— Nie kpij. Poprowadzisz oddział. Zajmiesz zarosła pod wzgórzami i trzymaj się — Bazylik mówił przedko. Był bez czapki. — Dasz radę?

— Jak Pan Bóg da.

Sformował oddział. Ruszli grupami po czterech, pięciu chłopów, rozstawieni co kilkanaście kroków. Znowu zamajaczyły przed nimi czarne cienie mundurów. Policja dała salwę. Ktoś jęknął.

Migotały buty z cholewami i granatowe, ciasno opięte kupy. Biegli za nimi ciężko, strzelając od biodra, parli ich jak stado kuropatw...

— Padnij! — Nikodem nie poznawał swego głosu.

Z zarosli wyskoczył oddział strzelców podhalańskich, ruszył do natarcia, ale przystanął w pół drogi. Z prawego skrzydła zaszczekał cekaem. Podnieśli się, wpadli na podhalańskich, zakotłowało się na krótko. Ktoś krzyknął jak szaleniec. Chwila zmagania się w miejscu, potem wojsko zaczęło ustępować. Dopadli za nimi do zarosli, gdzie rozłożyli się na dobre. Gdzieś, może kilometr w lewo, wybuchła ostra strzelanina.

— Stefankowscy atakują — szepnął ktoś z ciemności.

Kilkumetrowy pas niskopiennej gęstwiny stanowił dobrą osłonę. Zbierali rannych i zabitych, odnosili nad rzekę. Nikodem rozstawiał uzbrojonych w broń palną, biegł od grupy do grupy. Tyra biegiem, chodzeniem między ludźmi, doglądaniem wszystkiego, pokonywał opanowujące go zmęczenie i senność.

Chłopci zdążyli już porobić sobie dołki, okopać się. Wojsko z policją znowu natarło, tym razem ostrożnie, próbowa-

ło wyprzeć ich z wygodnych pozycji w zarosłach. Lecz nie doszło. Chłopci strzelali salwami. Trzeba za wszelką cenę utrzymać się w miejscu. Stary gajowy z oddziału Kłosa, który z lewej strony łaczyl się z Nikodemowym, fleg matycznie nabijał przed sobą pową flintę i klejąc za krzewem, walił grubym śrutem. Flinta miała szeroki rozrzut. Po każdym strzale od strony atakujących dochodziły głośnie wrzaski. Żołnierze ponownie zaczęli się wycofywać. Na prawym i lewym skrzydle odgłosy walki nie milkły. Na odcinku Nikodema zapanował spokój. Łagodna pochylność zboczyci Kreciej Góry opustoszała w promieniu wzroku. Drobnym deszczem śląpił monotonnie i rozgrzana, mokra ozieź zaczęła parować.

Za wzgórzami noc przejaśniała się. Z tyłu widać już było siniejące mgły nad rzeką. Nikodem położył się w płytkim dołku. Pomimo chłodu nocy, było mu gorąco. Synność pierzełła, choć wszystkie mięśnie bolały, w głowie huczało, waliło, jakby kto młotami bił po skroniach. Myślał o domu. Tam go czekają. Przetarł dłonią mokre czoło. Położył głowę na ziemi — zimna. Tak lepiej; przyjemnie zimno chłodziło skroń.

— Czekają. Ale wpięw z tobą skończę... — szeptał słuch Nikodem, patrząc w rzedniejącą ciemność, jakby tam, wśród policji, był dziedzie, jego dziedzie. Daleka strzelanina ustawała.

— Na prawym pewnie gorzej. Samo wojsko atakuje — powiedział chłopak, którego Nikodem nie znał, a który od początku trzymał się u jego boku. Chłopak mówił dziewczęcym prawie głosem. — My mamy jeszcze policję... Te kobiety ledwo się ruszają.

Nie odpowiedział. Przypomniała mu się pewna noc w dziewiętnastym roku, kiedy wście ruszyli na dwory. Ile wtedy było bezzadu, zamieszania. Nie umieli się bić. Dlatego tak łatwo ich zgniełli. Ale czy teraz umieją? Zawsze miał na jedną chwilę. Teraz idą masą, wielką masą — uspokajał powstające wątpliwości.

Znowu blisko huknął strzał. — Nie strzelajcie. — Kilka pochylonych postaci w wojskowych mundurach przebiegło przez łąkę.

— Stój!  
— Nie strzelajcie!  
— Co za cholera jaśnista. Chłopak o dziewczęcym głosie wyskoczył z krzaków.

— Nie strzelajcie. My chłopcy.

Na wschodzie przejaśniało się coraz bardziej. Deszcz ustał. Pierwszymi smugami brząsk szedł po trawach. Ludziom zaczęły błyszczeć twarze od sinego blasku. Łąki zasnawały mgłą. Na dole gęstniała, matowiała, w górze była różowa. Na prawym skrzydle rytmicznie terkotała maszynywka. Pukało, jakby ktoś sypał groch na drewnianą podłogę. Żołnierze przygłębili się. Znaleźli sobie zaraz kilku młodszych, mniej doświadczonych we władaniu bronią, i zaczęli ich uczyć. Jakis konny zatrzymał się kilka kroków przed zarosłami.

— Nikodem!  
— Jestem!

— Ruszaj! Prosto na wzniesienie. Tylko bez cofania... — gwał już z powrotem.

Podnieśli się z ziemi i biegli przez mgłę. Twarze mieli blade i zaciete. Głuchodunili kroki. Płaska łąka podniosła się teraz w górę. Padli pierwsze strzały. Biegli jak przy poprzednim ataku grupami po czterech, pięciu.

Zawsze trudniej trafić. Blisko wybuchł granat. Pierwszy jęk rozerwał powietrze.

— Szerzej! Szerzej! Rozstawiać się! — krzyczał Nikodem.

Z prawej strony atakowała szkoła oficerska. Tam szło najciężej. Żołnierze strzelali często w górę, bagnetami kręćli tak, aby tylko samemu nie oberwać, ale oddziały oficerskie waliły jak na defiladzie. Nikodem posiał na ten odcinek prawie wszystkich z bronią palną, potem sam pobiegł.

Oficerowie uderzali, cofali się odparci, przeredzeni i znów, jak pajace, uderzali sztywno, w milczeniu.

Zza wzgórza wyjechała kolumna aut pancernych. Za nią ukazały się szeregi granatowych mundurów. Na bagnatach błysnęły pierwsze promienie słońca. Pot zalewał ludziom oczy. Nikodem widział, że nieprzyjaciel rzucił do walki całą swą uzbrojoną po zęby potęgę.

— Granatami pod pancerkil! — krzyczał młocąc kolbę karabinu. Przy nim bił się chłopak o dziewczęcym głosie. Mokre pasma jasných włosów przykleiły mu się do czoła. Szeptal coś ściągniętymi ustami, uporczywie krocząc tuż za dowódcą.

Wojsko uderzyło z podwójną siłą, wozy pancerne zaradły długimi seriami wypływanych kul. Na twarzach chłopów malowała się głucha zaciętość i rozpacz. Ręce omdlewały, pot zalewał oczy, oślepił. Na ziemi coraz więcej płam od krwi.

— Ludzie! Towarzysze... naprzód! Zaraz przyjdą posiłki! — krzyczał Nikodem nieswoim, chrapliwym głosem. Linię chłopskich szeregów wy-

gięła się, wybrzuszyła w tył, w stronę rzeki. Wojsko z policją wbijało się w nią jak klin ciężki, miążdzący wszystko na swej drodze. Lecz w tym momencie gdzieś zza łąk, za Krecią Górą, z daleka zaczęły docierać odgłosy wybuchających granatów, potem warczenie cekaem. Po chwili zagral drugi. Już dochodziły odgłosy pojedynczych strzelców karabinowych, jakby cępem walił o klepisko. Już były serie. Były głuche, poźarte przez odległość. Wojsko zmieszalo się. Pancerne wozy zwracały powoli i niechętnie.

— Naprzód! Nasi na tyłach!

Chłopci przeredzeni poderwali się jeszcze raz do natarcia. Nikodem odgarnął z czoła mokre zmierzwiłone włosy. Karabin z rozbitą kolbą przestał mu ciążyć. Doganiał go ktoś na koniu. Bazylik zeskoczył, puścił lejce i z nastawionym bagnetem pobiegł do pierwszego szeregu.

— Madeje i Drozd natarli z tyłu od wzgórz — powiedział rwącym się z wysiłku głosem. — Trochę późno, już mogłoby być źle z nami. Ale drogę mieli ciężką.

— Dobra jest!

Natarcie zmieniło się w pogon. Żołnierze nie odpowiadali już na strzały, uciekali w bezzadzie. Słońce ślizgało się po mokrych od potu twarzach chłopów. Byli na polowice pochylności Kreciej Góry, docierali do wyjściowych stanowisk wojska. Seria z maszynywki wyszczerzyła zęby jak zły pies, lecz umilkła przedko. Gniazdo karabinu maszynowego było zdobyte. Jeszcze trzaskaly pojedyncze strzały, ale dotarli już na szczyt. Obok Nikodema ktoś zajączkał i runął. Krecia Góra — wzięta!

**ELEKTROMONTERÓW I POMOCNIKÓW ELEKTROMONTERÓW**, którzy ukończyli 18 lat życia do prac sieciowych na terenie województwa rzeszowskiego zatrudni od zaraz Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie, ul. Mikołaja Reja. Praca akordowa, wynagrodzenia według Układu Zbiorowego w Budownictwie oraz dodatki rozróżniowe. Blizszych informacji udziela Sekcja Personalna. K-712/2

**WIĘKSZA** ilość robotników niewykwalifikowanych na budowach w pobliżu stacji; Marcinkowo k/Olsztyna. Chruszczel k/Braniewa Olsztyńskiego i Zamku Bierzgowskim k/Torunia oraz murarzy na wyjazd zatrudni natychmiast Warszawskie Zjednoczenie Robotów Lądowo-Inżynierskich nr 2. Wynagrodzenie akordowe wg I strefy plac dla robotników w granicach 900 - 1,600 zł miesięcznie. Hotele bezpłatne, stołówki na miejscu. Budowy pokrywają koszty pierwszego przejazdu. Zgłaszać się bezpośrednio na budowach, bądź w Zjednoczeniu, Warszawa, Targowa 74, IV piętro, pokój 401. Warunki wynagrodzenia i wysokość dodatku za rozróżnienie dla murarzy ustala Zjednoczenie. K-723/4

**KIEROWNIKA GOSPODY** z kilkuletnią praktyką w tym zawodzie, oraz **KIEROWNIKA SKLEPU** branży tekstylna-obuwniczej z praktyką zatrudni Robotnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Sarzynie pow. Leżajsk. Warunki do omówienia na miejscu. K-730/1

## DYREKCJA Technikum Hutniczego w Stalowej Woli OGŁASZA WPISY

NA WYDZIAŁ ZAOCZNY

Semestr jesienno-zimowy 1957/58

Przyjmowani będą kandydaci na semestry:

pierwszy, trzeci, piąty.

**TERMIN SKŁADANIA PODAŃ** do dnia 28 czerwca 1957 r. **EGZAMINY WSTĘPNE ODBĘDĄ SIĘ** w dniu 28 i 29 VI, 30 r. od godz. 16 do 20

Blizszych informacji udziela sekretariat. K-743/1

## ZAKONTRAKTUJEMY na 1958 r.

w gospodarstwach PGR, indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych.

## PLANTACJE NASIENNE

od 3 ha wzywaj SUPERELITY i ELITY LNU oraz KONOPI. Za 100 kg nasion i standardu płatymy

Superelita	Elita
2,800 zł	2,400 zł
Konopia 2,750 zł	2,350 zł

Słomę odziarnioną z tych plantacji wykupujemy.

Zgłoszenia pisemne i telefoniczne kierować: Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Jarosławiu - Rynek 15. K-732/3

## OSTRZEŻENIE

dla kierowców wszystkich pojazdów mechanicznych

W związku z coraz częstszymi wypadkami drogowymi spowodowanymi nieuczciwością kierowców samochodowych, **WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ** PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ w Rzeszowie

## OSTRZEGA

że jeżeli kierowca zostanie zatrzymany w czasie prowadzenia pojazdu albo okolicznościowego postoju w stanie wskazującym na użycie alkoholu lub podobnie działającego środka, zostanie mu cofnięte pozwolenie na okres od 3 miesięcy do jednego roku, pomimo, że nie naruszył jakiegokolwiek innego przepisu o ruchu drogowym. K-736/1

## Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego

w Rzeszowie, ul. Marchlewskiego 19 tel. 13-19  
**ZAWIADAMIA**, że przyjmuje roboty z zakresu instalacji SANITARNYCH, CENTRALNEGO OGRZEWANIA, ELEKTROTECHNICZNYCH (linie niskiego napięcia) w szczególności: **ZEWNETRZNYCH WODOCIĄGOWYCH** z materiałów powierzchniowych i walmowych, w charakterze generalnego wykonawcy i podwykonawcy od instytucji państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych. Szczegółowych informacji udziela się w godz. 8-11. K-715/1

## MIEJSKI HANDEL DETALICZNY

W ŁAŃCUCIE

ZAWIADAMIA

społeczeństwo miasta i okolicy, że zostały **OTWARTE NOWE SKLEPY:**

- SKLEP KOSMETYCZNY „URODA” przy ul. 22 Lipca
- SKLEP GALANTERII SKÓRZANEJ I ZABAWEK „LOTOS” przy ul. Świerczewskiego.

Sklepy w/w polecają artykuły kosmetyczne, galanterię skórzaną oraz zabawki w pełnym wyborze, gwarantując uczciwą, uprzejmą i fachową obsługę. K-738/2

## Zawiadomienie

**POWIATOWA WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG RZEMIEŚLNICZYCH** w Łańcucie zawiadamia wszystkich **DOSTAWCÓW I ODBIORCÓW** że w związku z LIKWIDACJĄ z dniem 1. VI. 1957 r.

**punktu usługowego - tartaku i stolarni** w Zmysłówce pow. Leżajsk

wszelkie pretensje dotyczące w/w punktu usługowego należy składać w terminie do dnia 15. VII. 1957 r. w biurze Sp-ni w Łańcucie, ul. Rynek 34, tel. 97. Po tym terminie wszelkie reklamacje nie będą uwzględniane. K-737/2

## Pracownicy poszukiwani

**BLACHARZY** do robót klimatyzacyjnych i wentylacyjnych, **ŚLUSARZY MASZYNOWYCH** i **NARZĘDZIOWYCH** oraz **TOKARZA** i **SPAWACZA ELEKTRYCZNEGO** z praktyką zatrudni Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa w Rzeszowie, ul. Szopena 9. K-742/3

**GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** i **KIEROWNIKA** działu handlowego zatrudni Wojewódzki Zarząd Handlu w przedsiębiorstwie MHD w Dęba pow. Tarnobrzeg. Wymagane wykształcenie zawodowe i praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia. K-743/2

**10 MURARZY** i **5 PRACOWNIKÓW NIEWYKVALIFIKOWANYCH** (mężczyzn do prac na budowach) zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Mielcu, ul. 22 Lipca Nr 1. Warunki wynagrodzenia w/g Układu Zbiorowego pracy w budownictwie. K-713/3

**100 ROBOTNIKÓW NIEKVALIFIKOWANYCH** oraz **10 MURARZY** zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 3 w Szczakowej. Praca w akordzie. Wynagrodzenie wg U.Z.P. w Budownictwie, strawnie 8 zł dziennie - oraz zwrot kosztów za przejazd do miejsca zamieszkania i z powrotem. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo w Szczakowej (obok parowozowni PKP). K-718/3

**20 KIEROWCÓW** z prawem jazdy I lub II kategorii - wynagrodzenie średnie 1.700 zł. - **3 TECHNIKÓW SAMOCHODOWYCH** z prawem jazdy na stanowiska kontrolerów technicznych - uposażenie miesięczne do 1.600 zł. - **2 TECHNIKÓW SAMOCHODOWYCH** na stanowiska referentów technicznych - wynagrodzenie średnio 1.300 zł. - zatrudni od zaraz Ekspozytura Państwowej Komunikacji Samochodowej w Jarosławiu. K-673/3

**KRAWCÓW SAMODZIELNYCH** zatrudni „DOM MODY” T.Z.P.T. Mielec, Osiedle WSK, Bl. 68, tel. 364. Dla samotnych możliwość otrzymania zakwaterowania w hotelu robotniczym. Zgłoszenia na miejscu lub pisemnie. K-728/1

**WYKVALIFIKOWANEGO SPAWACZA** - **ŚLUSARZA** zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Jarosławiu. Warunki pracy wg stawek akordowych obowiązujących w budownictwie. Zainteresowany winien zgłosić się osobiście w wyżej wymienionym Przedsiębiorstwie w Dziale Zatrudnienia. K-731/3

**INŻYNIERA BHP** do pracy wyjazdowej, oraz **INŻYNIERÓW** względnie **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** na stanowiska **KIEROWNIKÓW BUDÓW** jak również **STARSZYCH MISTRZÓW** względnie **MISTRZÓW BUDOWLANYCH** wszystkich z dłuższą praktyką do stałej pracy na terenie Chrzanowa względnie Jaworzna przydo od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Jaworzna - Ko - Oświęcimskie w Krakowie. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania. Zgłoszenia należy kierować do Działu Zatrudnienia ZBM JO Kraków, ul. B. Głowackiego 4. K-744/3

**MURARZY** oraz **ROBOTNIKÓW NIEWYKVALIFIKOWANYCH** zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 61a. Warunki pracy i płacy akordowe zgodne z układem zbiorowym obowiązującym w budownictwie. Hotel bezpłatny na miejscu. K-733/1

**50 ROBOTNIKÓW** do robót przy nawierzchni bitumicznej (smolarzy) lub do innych robót drogowych, **OPERATORÓW WALCÓW DROGOWYCH** i ciężkiego sprzętu drogowego, **SKALNIKÓW** do robót w kamieniołomie, pracownika ze znajomością spraw transportu i sprzętu drogowego, **KUCHMISTRZA** (może być kobieta) na stanowisko Kierownika stołówki, przyjmie od zaraz Kierownictwo Robót 4/57 w Czarnej k/Ustrzyk Dolnych. Zakwaterowanie i wyżywienie na miejscu. Płaca akordowa od 1.100 zł wwyż plus rozróżnienie wg Uchwały 39. Szczegóły do omówienia na miejscu lub pisemnie. K-746/1

## Ogłoszenia drobne

„UWAGA RZEMIEŚLNICZY” korespondencyjne kursy rzemieślnicze przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w zawodach: ślusarstwa, tokarstwa, spawalnictwa, wodokan., kowalstwa, ślus. samochodowego, stolarstwa, krawiectwa, fryzjerstwa i elektroinstalatorstwa prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Zawodowego Zakładu w Rzeszowie ul. Lwowska 17. K-739/1

## Sprzedż

**SPRZEDAM** deski 3 calówki i 2 calówki, suche - kantówki I klasy w Strzyżowie. Wiadomość - Rzeszów 3 Maja 32 m. 8 w godz. 18-20. Pg-246/1

**MOTOCYKL DKW** sprzedam tanio. Rzeszów Kordeckiego 19. G-424/1

**DOM** drewniany wraz z parcelą 1.100 m<sup>2</sup> sprzedam. Wiadomość - Rzeszów, Steroniwa Górna 248. Paja Władysław. G-421/1

**SAMOCCHÓD** marki „Bussing Nag” 4 cyl. 110 KM na chodzie, oraz drugi w częściach sprzedam - Jörgen Czesław, Siupsk, Wyspińskiego 3/8. G-422/2

## Nauka

„KORESPONDENCYJNE” kursy kroju, szycia i modelowania dla potrzeb domowych prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie. Zapisy przyjmuje i udziela informacji Ośrodek Szkolenia Zawodowego Zakładu - Rzeszów, ul. Lwowska 27. K-740/1

## Zguby

**KRAŚNIAK** Halina zgubiła legitymację szkolną Nr 85 Państwowej 3-letniej Szkoły Pielegniarstwa w Rzeszowie. G-417/1

**MUCHOWA** Maria zgubiła legitymację służbową wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. G-419/1

**UNIEWAZNIAMY** zagubioną pieczęć podłużną z napisem: „Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Mokrzyższówce p-ta i st. kol. Tarnobrzeg pow. Tarnobrzeg”. K-735/1

**SKÓRSKA** Irena zam. Wojków pow. Mielec, zgubiła przepustkę stałą nr 910 wystawioną przez Fabrykę Firanek w Skopaniu. Pg-244/1

## Maszynę księgującą typu

„Mercedes Addelektra”  
**Model SR 22**  
w stanie nowym  
**SPRZEDA**

Pow. Zw. Gm. S-pni

„Samopomoc Chłopska”

Przemyski, ul. Czarnieckiego 1  
Warunki sprzedaży do omówienia. 732/1

**30 PRACOWNIKÓW NIEWYKVALIFIKOWANYCH** do prac w systemie akordowym zatrudni od zaraz Cementownia „ODRA” w Opolu. Zarobki zgodnie z Układem Zbiorowym kształtują się od 1.000 do 1300 zł plus miesięczny deputat węglowy. Samotnym ewentualne zakwaterowanie w Domu Robotnika. Zgłoszenia pisemne wraz z podaniem przyjmje Cementownia „Odra” w Opolu, ul. Książąt Opolskich 33, Dział Kadr. K-717/1

## MŁODSZEGO ZOOTECHNIKA

zatrudni natychmiast

**HUTA STAŁOWA WOLA**

ul. Hutnicza tel. 4-6

Wymagane wykształcenie - Technikum Rolnicze. Warunki pracy i płacy do omówienia w WYDZIALE KADR - codziennie od godz. 7 do 14. Zakwaterowanie na miejscu. K-701/3

## JELCZAŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW w JELCZU k/OŁAWY województwo wrocławskie podają do wiadomości, że dokonują NAPRAWY GŁÓWNE

**SAMOCCHODÓW CIĘŻAROWYCH** „STAR 20”, **AUTOBUSÓW** OSOB. „STAR” 50, 51, 52 oraz **SILNIKÓW** „STAR” S-42 luzem w terminach skróconych (samoch. cięż. „Star” 20 od 4 do 6 tygodni) tak w ramach i jednorazowe bezpośrednie wymiany.

W razie dostarczenia większych partii samochodów ciężarowych do naprawy głównej poza umowami względnie nawiązaniu współpracy międzyzakładowej są przewidziane częściowe i jednorazowe bezpośrednie wymiany.

Zakłady przyjmują już obecnie zgłoszenia na naprawy główne w/w pojazdów na rok 1958. Umowy będą zawierane bezpośrednio z użytkownikami bez pośrednictwa Centralnych Zarządów, co ułatwi w znacznej mierze dostosowanie się do Zarządów, to użytkownikom odnośnie ustalania harmonogramów dostaw i odbiorów pojazdów.

Wcześniejšie zawarcie umowy na naprawy główne pojazdów, to gwarancja solidnej i terminowej naprawy.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji **DZIAŁ ZBYTU JELCZ k/OŁAWY**, telefon: Wrocław 80-61 do 69 (wewn. 209 lub 133). **UŻYTKOWNICY KORZYSTAJCIE MASOWO Z NASZYCH USŁUG.**

**JELCZAŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW**  
Jelcz k/Oławy woj. Wrocław. K-674/3

## Korzystajcie z reklamy

## PRASOWEJ

w „NOWINACH RZESZOWSKICH”.

Zamówienia przyjmuje  
informacji udziela

**Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”**

Rzeszów, ul. Żeromskiego 5 (gmach KW PZPR)

BO-030

## GENNIK OGŁOSZEN

OGŁOSZENIA DROBNE

1 wiersz dwułamowy (1 mutacja)	zł 18,-
1 wiersz dwułamowy (cały nakład)	zł 28,-
ramkowe 1 mm jednołamowy (1 mutacja)	zł 3,-
ramkowe 1 mm jednołamowy (cały nakład)	zł 4,50

OGŁOSZENIA DROBNE

pierwsze słowo	zł 3,-
dalsze następne po	zł 1,50
<b>NEKROLOGI W TEKŚCIE</b>	
1 mm jednołamowy	zł 6,90
<b>NEKROLOGI ZA TEKSTEM</b>	
1 mm jednołamowy	zł 2,70

Ogłoszenia drukowane w niedziele i święta 50 proc. drożej.  
BO-33/0

**Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej**  
w Jaśle, Rynek 14, tel. 77

zatrudni natychmiast

**15 PRACOWNIKÓW NIEKVALIFIKOWANYCH** oraz **1 DROŻNIKÓW** do robót drogowych i przy oczyszczaniu miasta. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia codziennie od godziny 7 do 15. K-667/4

**Platformy konne 3 t ogumione**  
**Furgony do rozwożenia pieczywa**  
**Wagi wozowe 15-tonowe**  
**Kioski składane**

Komplety urządzeń sklepowych  
spożywczych

gospodarstwa domowego  
obuwniczych

włókienniczych  
konfekcyjnych

oferuje:

**Zakład Remontowo-Montażowy WZGS**

Wrocław, ul. Strażnicza 1/3, tel. 73-95